

R. 1980, 1-3, 6-8  
MAGAZYN 1<sup>94</sup>

KWIECIEŃ



Numer 1 wydano 23 Sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

nakład 52 000

30 20 30

10 20 30



IV 09550



IV

09550

■ Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” postanowiło wystąpić do Międzynarodowej Organizacji Pracy ze skargami na Rząd RP w sprawie rewindykacji majątku NSZZ „Solidarność” zagarniętego w stanie wojennym i w sprawie unikania przez Rząd RP ustalenia reprezentatywności związków zawodowych.

■ Pomimo wcześniejszych buńczucznych wystąpień krytykujących budżet, tylko jeden spośród 61 postów związkowców w OPZZ 5 marca miał odwagę głosować przeciwko budżetowi. Związkowcy z ponoć największej centrali przestraszyli się Kwaśniewskiego, który zagroził im wyrzuceniem z klubu.

■ Krajowa Sekcja Oświaty NSZZ „S” zaprotestowała przeciwko zwalnianiu kuratorów, wobec których głównym zarzutem jest to, iż „nie gwarantują polityki oświatowej SLD i PSL”.

■ Za niedopuszczalną Komisja Krajowa „Solidarność” uznała postawę polskiej delegacji w ONZ podczas głosowania nad rezolucją potępiającą łamanie praw człowieka w Chinach. Polski delegat w ONZ wstrzymał się od głosu podczas głosowania nad tą rezolucją.

■ Komisja Krajowa ustaliła, że Krajowy Zjazd odbędzie się w Mielcu w czerwcu br.

■ Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z zadowoleniem przyjęło deklarację szefa Urzędu d/s Archiwum STASI, pastora Gaucka, o możliwości ujawnienia polskich konfidentów STASI działających przeciwko opozycji antykomunistycznej, w tym podziemnej „Solidarność” w latach osiemdziesiątych.

■ 22 marca w siedzibie URMu rozpoczęły się konsultacje ekspertów rządu i „Solidarność”.

■ Wojewódzki Sąd Gospodarczy uwzględnił rewizję International Paper-Kwidzyn S.A. i skierował do ponownego rozpoznania wnioski tej fabryki o ogłoszenie upadłości Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych-Insty-

tutu Wydawniczego Zw. Zaw. w Warszawie.

■ Pomimo starań senatorów „Solidarność” Senat przyjął ustawę, która przywraca specjalne przywileje funkcjonariuszom bezpieki z lat 1944-56.

■ 12 marca związkowcy i politycy solidarnościowi z Regionu Mazowsze powołali Klub Społeczno-Polityczny „S”.

■ Byli parlamentarzyści „Solidarność”, którzy odeszli ze Związku, utworzyli stowarzyszenie pod nazwą Centrum Demokratyczne.

■ Na prawie 1,5 miliona zakładów w Polsce, przypada tylko 80 tysięcy spo-

łecznych inspektorów pracy. W ubiegłym roku zarejestrowano 70 tys. wypadków przy pracy.

■ Rząd ograniczył zasiłki dla kobiet w ciąży. (Jest to wkład ponoć lewicowego rządu w obchody międzynarodowego roku rodziny).

■ Prezydent RP nie podpisał nowej ustawy popiwkowej. Apelowano o to m.in. „Solidarność”.

■ Komisja Krajowa weszła w szósty już spór zbiorowy z rządem. Podstawą sporu jest nierealizowanie przez rząd Paktu o przedsiębiorstwie. „Solidarność”, protestując przeciwko projektowi nowej ustawy popiwkowej, przeprowadziła pikietę pod gmachem Sejmu.

## Strajk

### 7 marca

Jako pierwszy w akcji protestacyjnej wzięło udział Region Słupski. W elbląskim zastrajkowało Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Pieniężnie.

### 8 marca

Na dwie godziny przerwano pracę w 69 zakładach branży hutniczej. W Regionie Koszalińskim strajkowało kilka zakładów.

### 9 marca

Odbyła się dwugodzinna akcja protestacyjna w około 150 przedsiębiorstwach Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. W Regionie Łódzkim na dwie godziny przerwano pracę w 84 zakładach. W koszalińskim strajkowały cztery dalsze zakłady i komunikacja miejska w Koszalinie.

### 10 marca

W jednogodzinnym strajku ostrzegawczym przeprowadzonym w Regionie Gdańskim wzięło udział około 140 przedsiębiorstw. Większość śląskich kopalń przeprowadziło dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Przez 8 godzin stało osiem z 11 kopalń Bytomskiej Spółki Węglowej.

### 11 marca

Strajk na kolei. Pomimo zastraszania większość kolejarzy będących członkami „Solidarność” przebywających tego dnia w pracy (dyrekcja PKP zastępowała członków „S” łamistrajkami) wzięło udział w akcji protestacyjnej. Odbyła się trzysięcyczna manifestacja w Przemysłu i czterotysięczna w Białymstoku.

### 14 marca

Manifestacja w Opolu, Wrocławiu i Wałbrzychu. Strajkowało Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego w Wyrzysku. Protestowało kilkanaście przedsiębiorstw Regionu Świętokrzyskiego i Słupskiego

### 16 marca

5 godzin strajkowała komunikacja miejska w Katowicach i Sosnowcu. Strajkowały 52 zakłady Regionu Bydgoskiego. Od 6 do 14 strajkowały Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Trzuskowie.

### 17 marca

Strajkowały zakłady w Kielcach, oraz w regionach - Białostockim, Koszalińskim, Rzeszowskim. W Radomiu strajk ciągły rozpoczęła załoga „Radoskóru”.

### 18 marca

Strajkowały zakłady Regionu Ziemia Sandomierska. Od 7 - 9 przeprowadzono strajk ostrzegawczy w „Chemomontażu”-Pionki S.A.

### 21 marca

Strajkowały regiony: Ziemia Radomska, Podkarpackie i Chełmski. Odbyła się manifestacja „Solidarność” w Radomiu.

### 22 marca

Strajk objął Region Wielkopolski. Rozpoczął pracę zespół ekspertów „Solidarność” i rządu, który miał zająć się postulatami Związku.

### 23 marca

Akcje protestacyjne przeprowadziły regiony: Małopolska, Warmińsko-Mazurski. Przeprowadzono manifestacje „Solidarność” w Krakowie i Lesznie.

### 24 marca

Strajki odbyły się w regionach: Małopolska, Płockim, Wielkopolska Płd., Świętokrzyskim i Rzeszowskim. Manifestacje - w Kaliszu i Starachowicach.

**W akcji protestacyjnej „S” od 14. 02 do 25.03 wzięło udział 775 zakładów pracy (bez węzłów PKP) w 34 regionach.**

Oto trafia do Waszych rąk pierwszy numer kolorowego miesięcznika ZR – MAGAZYNU „Solidarność”, który jest wynikiem zespołowej pracy redakcji, działaczy i współpracowników.

Swoje miejsce na łamach Magazynu znajdzie zarówno problematyka związkowa jak i regionalna.

Będziemy dokumentować wydarzenia z życia Związku, konflikty, radości i kłopoty towarzyszące naszej rzeczywistości.

Postaramy się doradzać, informować, krytykować (konstruktywnie) i pokrzepiać. W pierwszym Magazynie zapraszamy do rozmowy poprzez ankietę, którą znajdą Państwo wewnątrz numeru.

Uwagi, przemyślenia i opinie przesyłane przez Państwa na adres redakcji będą tworzyć stałą kolumnę – od Czytelników. Będą także inspiracją dla dziennikarzy publikujących na łamach i działaczy występujących w obronie praw związkowych i pracowniczych.

Magazyn potrzebuje Państwa przyjaźni i życzliwości, aby przetrwać – także sponsorów i reklamodawców.

Tylko z pomocą Państwa możemy być lepsi.

**Redakcja**



Co roku na zjeździe sprawozdawczym dokonuje się podsumowania działalności i dlatego musimy przygotować szczegółowe sprawozdanie z naszych działań, o których na co dzień mówi się mało.

**Współtworzyć związek**

Str. 5



Ogólnokrajowy strajk w Belgii, jesienią 1993 r., wymierzony był głównie w dostosowawczy program rządu, który to program stał się poważnym zagrożeniem dla jednego z najlepszych na świecie systemu opieki socjalnej.

**Rozważni i rydykalni**

Str. 16



Większość biur wysyłających polskich marynarzy do pracy za granicę działa bez kontroli i stosownych zezwoleń Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, bez ubezpieczenia i jakichkolwiek gwarancji.

**Biuro pośrednictwa pracy dla marynarzy**

Str. 25

**Spis treści**

Widziane z bliska ..... 4

Współtworzyć Związek – rozmowa z przewodniczącym i sekretarzem  
Prezydium Zarządu Regionu .. 5

Samo-rządzenie ..... 9

Rozmowa z prezydentem KPP, A. Wilkiem..... 10

Mandacik - felieton Z. Gacha 13

Reforma w portfelu ..... 10

Rozważni i radykalni  
reportaż z Belgii ..... 16

O bezrobociu w województwie gdańskim ..... 18

Zabawa w głuchy telefon ..... 20

Uwaga - alergię ..... 22

Zapraszamy do rozmowy – ankieta ..... 23

Biuro pracy dla marynarzy ..... 25

Dokumenty ..... 26

Porady prawne ..... 28

Zapraszamy do naszego Klubu ..... 30

Wydawca:  
Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ Solidarność

Redaguje zespół

Adres redakcji:  
ul. Wały Piastowskie 24,  
80-855 Gdańsk, tel. 384-272,  
tel/fax 31-71-21

Druk:  
Polsko-Amerykańskie  
Towarzystwo Prasowe S.A.  
Targ Drzewny 9/11,  
80-958 Gdańsk





Nie przez przypadek informacja i propaganda były w kręgu najwyższego zainteresowania władców komunistycznej Polski, a cenzor stał się symbolem podporządkowania człowieka - systemowi. W myśl ideologów partyjnych, kłamstwo powtórzone tysiąc razy

stawało się prawdą, a przy pomocy sterowanej informacji próbowano kształtować emocje i zachowania społeczne. Społeczeństwo zaś wykształciło jedyną w swoim rodzaju umiejętność pisania i czytania między "normalnymi wierszami", stąd podziemne pisma, ulotki, powielaczowe drukarnie - jako pierwsze i zasadnicze elementy walki z systemem, stąd wreszcie wśród postulatów sierpniowych na czołowych miejscach znalazły się żądania zniesienia cenzury, wolności wypowiedzania swoich poglądów, rzetelnego informowania społeczeństwa o przyczynach i przebiegu protestu.

Przez blisko dziesięć długich lat osiemdziesiątych toczyła się jedna z największych w historii Europy wojen o informację; podziemna "S" - to tysiące pism i biuletynów, audycje radiowe, setki małych drukarni - wszystko to przeciwko partyjnej propagandzie sukcesu, księgom informacji zakazanych, aparatowi przemocy.

Dzisiaj wyzwolone z cenzorskich okowów mass-media przeżywają wszystkie trudności wieku komercyjnego - agresja, podatność na wpływy, pogoń za sensacją,

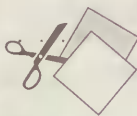
brak odróżnienia komentarza od informacji, czy wreszcie - niestety - operowanie półprawdami - to tylko niektóre z przypadłości, których skutki nie ominęły również naszego Związku. Wprawdzie strajku nie określa się już *nieuzasadnionymi przerwami w pracy*, ale coraz częściej przebąkuje się o *wichrzycielach i warchołach*, stanowiących zagrożenie dla jedynego i słusznego kierunku... Nie dostrzega się przy tym oczywistej prawdy, wynikającej z badań statystycznych, że zdecydowana większość społeczeństwa odwraca się powoli od tego, co sami rozpoczęliśmy; czuje się zawiedziona, zniechęcona, nie ma poczucia bezpieczeństwa i odrobiny choćby stabilizacji.

O codziennych działaniach naszego Związku, liczącego przecież w Regionie Gdańskim blisko 80 tysięcy członków, trudno dowiedzieć się z publicznych mass-mediów. Stąd inicjatywa "**Magazynu**", naszego pisma, które będzie docelowo docierało co miesiąc do wszystkich członków Związku w Regionie. "**Magazyn**" nie ma ambicji zastępowania codziennego pisma informacyjnego czy społeczno-politycznych tygodników. Chce po prostu dać rzetelny obraz codziennych działań "S" tu w Regionie, chce odbudować poczucie współuczestniczenia w tych działaniach, piętnować przypadki łamania praw pracowniczych, stworzyć poczucie jedności i solidarności, chce pomóc nam wszystkim - członkom i sympatykom NSZZ "S".

W bilansie najbliższych lat może się to okazać bodaj najważniejsze.

**Jacek Rybicki**

## Cięcie



"To budżet oparty na starych zasadach, na filozofii drenażu podatkowego. Po co więc popierać to prowizorium? Czy nie lepiej zabrać się od razu do prac nad poważnym budżetem?"

Zbigniew Romaszewski,  
senator „S”,

"Tyg. Solidarność", nr 14/94

"To co robi Aleksander Kwaśniewski porównywałbym (...) z misją Mojżesza. Tak jak Mojżesz prowadził przez wzburzone fale i pustynie swój lud do ziemi obiecanej, tak Kwaśniewski prowadzi godnie miliony Polaków, żyjących w rzeczywistości PRL, do rzeczywistości III Rzeczypospolitej. Wydobyl z niebytu lewicę. Pod jego kierownictwem formacja ta nie zesza na manowce populizmu, nie uległa marginalizacji. Przeciwnie, stała

się jednym z najważniejszych elementów polskiej sceny politycznej".

Zbigniew Siemiątkowski,  
rzecznik SLD  
"Gazeta Wyborcza"

"...Niemniej jednak fascynująca z punktu widzenia demokracji była atmosfera wokół tych strajków. Przewodnicząca Spychalska w telewizji kilkakrotnie powiedziała, że strajki mają charakter polityczny, rzecznik Wachowicz uznała, iż rząd jest nieustannie gotowy do negocjacji. Biedne kobiety - spada na nie główna rola politycznych zderzaków w tym sporze. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu nikomu do głowy by nie przyszło, by przy OPZZ-owskich strajkach dawać wypowiedź Krzaklewskiego potępiającą je."

Michał Boni  
"Życie Gospodarcze", 20.03.94

"Mamy obecnie ponad 6 tys. przedsiębiorstw państwowych. Moim zdaniem, należy je za jednym zamachem przekształcić w spółki. (...)

Za pilną konieczność uznają likwidowanie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym, ustawy o gospodarce finansowej tych przedsiębiorstw, a co najważniejsze natychmiastowe zlikwidowanie ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. To są ustawy sprzed 10 lat. Nie mają w obecnej rzeczywistości racji bytu. To pozwoli zapanować nad anarchią, wszechpanującym dyktatem związków zawodowych. Jestem absolutnym przeciwnikiem zarządzania finansami przez pracowników."

Maciej Manicki  
wiceprzewodniczący OPZZ  
"Życie Gospodarcze", 13/94

Przed Walnym Zjazdem Delegatów o problemach minionych miesięcy, planach na przyszłość i bieżących kłopotach z JACKIEM RYBICKIM – przewodniczącym i EDWARDEM SZWAJKIEWICZEM – sekretarzem Prezydium Zarządu Regionu rozmawia Leszek Biernacki.

# Współtworzyć Związek

## Przedzjazdowa gorączka

– Za kilka dni odbędzie się Walny Zjazd Delegatów. Wszyscy członkowie prezydium gorączkowo się do niego przygotowują – widziałem jakieś olbrzymie podsumowanie, zestaw liczb, faktów i objaśnień. Po co to wszystko i dla kogo?

**Edward Sz wajkiewicz:** Statut Związku wymaga, aby co roku dokonać na zjeździe sprawozdawczym podsumowania działalności i dlatego musimy przygotować szczegółowe sprawozdanie z naszych działań, o których na co dzień mówi się mało.

– Obawiacie się jak sprawozdanie zostanie przyjęte?

**E.S.:** Obawa może być tylko taka, że o czymś zapomnieliśmy, że coś mogliśmy pominąć. Okres, który minął był tak bogaty w wydarzenia, że rzeczywiście jest o czym mówić.

– Przypomnijmy sobie czym zakończył się ubiegłoroczny zjazd...

**E.S.:** Zjazd zakończył się spadkiem frekwencji i musieliśmy go zakończyć z powodu braku kworum.

## Po borsuku i hałasie rok ryby

– Jakie były główne problemy, które mieliście rozwiązać?

**E.S.:** Szeroko rozumiane zagadnienia związane z gospodarką morską – pojawiły się wówczas

problemy w stoczniach, portach i PLO, były też problemy związane ze sporem zbiorowym sfery budżetowej.

– Jacek, będzie to pierwszy Zjazd z Tobą jako przewodniczącym. Czy masz treść?

**Jacek Rybicki:** Tu nie chodzi o treść, ale o rozliczenie się z pewnych zapowiedzi, które złożyłem jako kandydat na przewodniczącego. Głównie o zapowiedź Związku skutecznego i profesjonalnego.

## Skuteczny i profesjonalny

– Co to znaczy skuteczny i profesjonalny?

**J.R.:** Przede wszystkim znaczyło to konkretne działania: rozwinięcie systemu szkoleń, informacji i porad prawnych. Uruchomiliśmy bardzo duży program szkoleń, w których wzięło udział ponad 1000 członków komisji zakładowych.

– Czego się nauczyli?

**J.R.:** Szkolenia przygotowywały działacze z komisji zakładowych do działań podstawowych na terenie zakładów pracy.

– Wysiłek merytoryczny i finansowy włożony w przeszkolenie tych ludzi przyniósł jakieś wymierne efekty?

**E.S.:** W czasie spotkań promocyjnych zauważyliśmy kolosalne różnice: w tych zakładach, gdzie członkowie komisji brali udział w szkoleniach, była o wiele lepsza organizacja pracy i przygotowanie spotkania. Na szkoleniach nauczy-

li się jak należy ustrzec się popełniania błędów w kontaktach z pracodawcą, czego unikać, by nie znaleźć się w sytuacji, z której często nie ma już wyjścia, itd. Przeprowadziliśmy też szkolenia na mniejszą skalę. Obejmowały one wyspecjalizowane dziedziny, np. przekształceń własnościowych i prywatyzacji.

## Najważniejsza informacja

**J.R.:** Drugą sprawą, którą zapowiadałem była informacja. Oprócz sporadycznych kampanii – tak jak w czasie akcji promocyjnej – podjęliśmy próbę wydawania Magazynu, na łamach którego ukaże się zapis tej rozmowy. Wyszliśmy z jednoznacznego założenia, że informacja wewnątrzwiązkowa, niezależna od koniunktury politycznej, będzie w perspektywie kilkuletniej dużo ważniejsza niż sporadyczne wejścia do ogólnie dostępnych mass mediów. Nie oznacza to oczywiście, że rezygnujemy z przebiccia się do mass mediów. Zorganizowaliśmy kilka konferencji prasowych, po których ukazywało się więcej informacji o naszych działaniach. Mimo zdjęcia naszej audycji z Radia Gdańsk, mamy swoje wejścia w Radiu Arnet, współpracujemy z lokalnymi gazetami, szczególnie z „Dziennikiem Bałtyckim” i „Wieczorem Wybrzeża”. Jednak niewątpliwie teraz najistotniejsza jest

informacja wewnątrzwiązkowa.

## Prawnicy...

Trzecią sprawą, którą zapowiadałem, jest obsługa prawna. Próbujemy rozbudować dział interwencji.

– Jak?

**J.R.:** Zatrudniłszy prawników, którzy mają służyć pomocą indywidualnym członkom Związku w sprawach pracowniczych.

– To znaczy, że mogą ich bronić w Sądzie Pracy?

**J.R.:** Mogą pomagać w prowadzeniu sprawy, napisać pozew, ocenić szansę i wybrać najwłaściwszą linię obrony. Nie zawsze konieczna jest interwencja sądu – czasem wystarczy skuteczna pomoc wobec pracodawcy. Ludzie dostają też informacje, jak się poruszać w gąszczu prawnych paragrafów i instytucji. Oprócz trzech rzeczy podstawowych, które już wymieniałem, zapowiedziałem również próbę odbudowy zaplecza eksperckiego "Solidarności"...

## ... i eksperci

– Co to jest zaplecze eksperckie?

**J.R.:** Pracodawcy na każdym szczeblu coraz częściej stawiają nas pod murem – mają przy sobie armię prawników, ekonomistów i menadżerów. Natomiast od 1989 roku ze Związku odchodzili właśnie ludzie z takim fachowym przygotowaniem. Zaplecze eksperckie musimy budować na kilku płaszczyznach. Jest to na przykład pomoc w zawieraniu układów zbiorowych. Przy pomocy naszych ludzi możemy to zrobić dużo taniej, łatwiej i skuteczniej. Dla mnie rolą ekspertów są także badania socjologiczne przeprowadzane wśród członków Związku i społeczności lokalnej, z których my – jako władze Związku – powinniśmy wyciągać wnioski. To także badanie poziomu życia. W tym celu m.in. został powołany,

zgodnie z uchwałą Zjazdu, Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych...

– Ściśle mówiąc Ośrodek to Jan Kulas.

**J.R.:** Został powołany Ośrodek pod kierownictwem Janka. On stara się skupić wokół Ośrodka grupę ludzi, z którymi organizuje spotkania i konferencje – m.in. bardzo ważną na temat relacji pomiędzy Związkiem a samorządem lokalnym. Mam nadzieję, że ta grupa ekspercka dalej będzie się tworzyć.

– Nie myślicie, że takie badania socjologiczne na temat oczekiwań członków Związku powinny być przeprowadzone i przedstawione na zjeździe? Byłoby łatwiej na tej podstawie opracować program i ustalić priorytet działań.

**E.S.:** Nie jesteśmy urzędnikami, którzy tylko siedzą za biurkami. Praktycznie każdy z nas codziennie jest w jakimś miejscu. Jeździ my przede wszystkim tam, gdzie ludzi coś boli, gdzie są jakieś problemy. Cały czas się gotuje. Praktycznie w każdym zakładzie pracy jest problem, który trzeba rozwiązać. Z tego powodu mamy dobry ogląd sytuacji i nawet bez badań socjologicznych możemy opisać sytuację, jaka jest w regionie. Minione lata pokazały nam, od czego trzeba by zacząć. Zdobyliśmy wiedzę na temat problemów, które powinny się znaleźć w programie regionalnym. Na Zjeździe mogliśmy się umówić, że przedstawimy na zebraniu sprawozdawczym tezy do takiego programu. Badania socjologiczne i inne oczywiście mogą być pomocne.

## Skleić cegielki regionalnego programu

– Powiedzieliście na początku, że jednym z głównych zadań były problemy gospodarki morskiej. Wcale się z załatwie-

**Czy wiesz że...**  
przy ZR Gdańsk  
działa Biuro Pracy  
pomagające znaleźć  
zatrudnienie członkom  
naszego Związku.  
Tel. 384-347

nia tych problemów nie chwalić.

**J.R.:** Nie chwale się, chociaż była to jedna z ważniejszych tez, jakie wymieniałem w wystąpieniu rok temu. Mam nadzieję, że te problemy dopiero doczekają się swojego rozwiązania. Uważam, że programy do tej pory opracowywane przez nasz Związek w regionie, są za bardzo programami ogólnikowymi i ogólnokrajowymi, a za mało dotyczą spraw lokalnych i lokalnej społeczności. Dlatego mówiłem o konieczności stworzenia związkowej polityki regionalnej, w której siłą rzeczy problemy związane z gospodarką morską stanowiłyby główny trzon. Powstały do tej pory pewne cegiełki, które w nadchodzącym roku będziemy musieli skleić w całość. Jest to współpraca z samorządami, problemy bezrobocia i sprawy opieki socjalnej oraz ekologii. Najważniejsze w tworzeniu programu regionalnego jest stawianie czytelnych i osiągalnych celów.

## Mierz zamiary na swe siły

– Najważniejsze jest chyba osiągnięcie, a nie stawianie celów?

**J.R.:** Jeżeli nie postawimy celów osiągalnych i to w określonym czasie, to zawsze Związek będzie postrzegany jako nieskuteczny. Najłatwiej jest powiedzieć, że wszystkim od jutra będzie lepiej – tylko że pozostanie to pustym zapisem...

## Pieniądze i fundamenty stabilności

– W ciągu minionego roku kupiliście także siedzibę Związku – czteropiętrowy budynek z trzypoziomowymi piwnicami. Będziecie się z tego tłumaczyć?

**E.S.:** Tłumaczyć nie, lecz chwalić, że wykonaliśmy to, do czego byliśmy zobowiązani.

– Udało się kupić na korzystnych warunkach?

**J.R.:** Oceniamy, że tak i to w ostatnim momencie – przed objęciem rządu przez postkomunę. Kupienie budynku jest konsekwentnym dążeniem do budowania stabilności Związku, jego skuteczności i profesjonalizmu.

– Jednocześnie nadal nie jest zakończona sprawa zwrotu majątku związkowego.

**J.R.:** Region ma zasądzoną przez społeczną komisję rewindykacyjną sumę od OPZZ. W obecnej sytuacji trudno będzie to wyegzekwować.

– Czy poruszycie na Zjeździe problem składek i ich rozdziału na poszczególne struktury Związku?

**J.R.:** Przygotowaliśmy na pierwsze półrocze bieżącego roku nowy projekt budżetu. Został on tak skonstruowany, aby członkowie mogli wiedzieć do realizacji jakich celów służą im pieniądze. Poprzednio wszystko było wrzucane do jednego worka i nie było to czytelne. Teraz łatwiej można określić priorytety. Pytanie o składki jest pytaniem fundamentalnym dla naszej organizacji. Musimy się wreszcie zdecydować na jakim szczeblu mają być wykonywane określone zadania Związku. Wykonywanie zadań jest ściśle związane z finansami. Jeżeli chcemy ograniczyć wykonywanie zadań do szczebla zakładu to musimy wiedzieć, że nie będziemy mogli realizować pewnych koncepcji na szczeblu regionalnym lub krajowym – np. szkoleń i po-

lityki informacyjnej. Jeżeli chcemy, aby na skalę całego Regionu realizować pewne działania, które nie są przecież pomocne dla zarządu lecz dla pojedynczego członka, to musimy inaczej podzielić finanse. Na to pytanie muszą odpowiedzieć członkowie i na zjazdach regionalnych i na krajowym.

## Stabilizator

– Jak wypada Region Gdański w porównaniu z innymi?

**E.S.:** Gdańsk jest miejscem, na które spogląda wiele oczu z całego kraju i...

– Ale Krajowy Zjazd będzie w Mielcu; w telewizji najczęściej widać Jankowskiego, a najczęściej mówi się o Regionie Śląsko-Dąbrowskim.

**E.S.:** Nie szkodzi. W sprawie Zjazdu przyjęto pewną taktykę, która ma spowodować rozbicie starego wrażenia, że jest tylko jedno miejsce, do którego wszyscy jak do Canossy się schodzą. A telewizja pokazuje to, co chce pokazywać, również po to, by wytworzyć określony wizerunek "Solidarności". W ciągu kilku lat z Regionu Gdańskiego odeszła cała masa osób - filarów, które zbudowały Związek, a mimo to nasz Region działa dalej na wysokim poziomie merytorycznym i nadaje pewien ton w Związku.

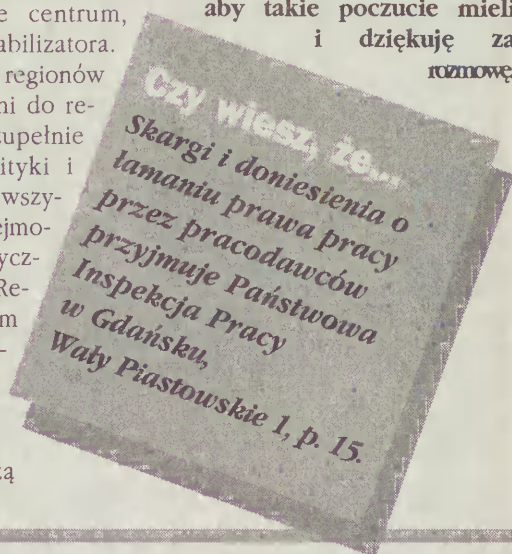
**J.R.:** Region Gdański zagospodarowuje związkowe centrum, chce pełnić rolę stabilizatora. Nie jest zaliczany do regionów upolitycznionych ani do regionów, które się zupełnie odzegnują od polityki i twierdzą, że można wszystko robić bez podejmowania działań politycznych. Nie jesteśmy Regionem strajkującym bez przerwy ani takim, który nie umie przeprowadzić żadnej akcji. Z tym się wiąza

określone konsekwencje – czasami jesteśmy atakowani i z jednej, i z drugiej strony. Nasze działania na rzecz profesjonalizacji działań chcemy przenieść na szczebel krajowy.

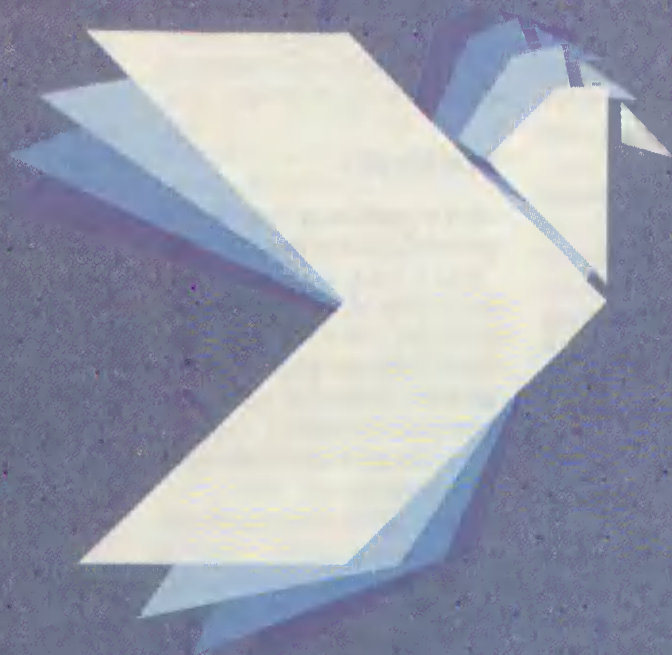
## My i Wy

**J.R.:** W czasie tej rozmowy nie sposób powiedzieć o wszystkim. Zainteresowanych dokładnymi informacjami odsyłam do delegatów, którzy otrzymają przed Zjazdem kompletne sprawozdanie. Każdy członek może rozliczyć delegata z tego, co robił na Zjeździe i wypytać, co usłyszał i czego się dowiedział. Nie zdążyliśmy porozmawiać o kontaktach zagranicznych oraz o bardzo ważnym zagadnieniu ekspansji Związku do zakładów prywatnych, w których najczęściej zdarzają się naruszenia praw pracowniczych. Nie mówiliśmy też o współpracy z różnymi instytucjami życia publicznego. Mam nadzieję, że my w naszym Regionie zmierzamy do odzyskania poczucia współtworzenia Związku, do przeciwdziałania podziałowi na my i wy. Brak poczucia współbudowania i współuczestniczenia w tym co nasz Związek robi, jakie podejmuje decyzje, co oferuje, uznaję za największe zagrożenie dla "Solidarności" i dla całego procesu reform w Polsce.

– Życzę wszystkim członkom, aby takie poczucie mieli i dziękuję za rozmowę.



**DGT**



cyfrowe  
systemy  
telekomunikacyjne

Sp. z o.o 80-252 Gdańsk, Jaśkowa Dolina 15, tel. (0-58) 41-19-15,  
(0-58) 41-80-91 w. DGT, tel/fax (0-58) 41-25-53



# Samo-rządzenie

## **Idea samorządności stanowi podstawę państwa demokratycznego i społeczeństwa obywatelskiego.**

Samorządność współtworzy także fundament historyczny i ideowy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Już w 1981 roku podczas I Zjazdu „S”, wypracowano założenia programowe Samorządnej Rzeczypospolitej. Stąd „S” w naturalny sposób jest zainteresowana rozwojem ruchu samorządowego we współczesnej Polsce.

Samorząd to samo-rządzenie się określonej społeczności poprzez demokratycznie wybranych przedstawicieli. Dzisiaj istnieją bardzo różne samorządy – gospodarczy, pracowniczy, zawodowy, spółdzielczy, ale najważniejszy jest samorząd terytorialny.

## **Samorząd terytorialny dotyczy każdego z nas,**

gdyż z mocy prawa wszyscy jesteśmy jego członkami. Samorząd terytorialny reprezentuje społeczność lokalną w blisko 2,5 tys. gmin wiejskich i miejskich i w jej imieniu sprawuje władzę publiczną w ramach prawa obowiązującego w państwie. Każdy z nas jest mieszkańcem konkretnej gminy. Gmina poprzez władze lokalne działa na rzecz zaspokojenia potrzeb jej mieszkańców. Organem władzy stanowiącej i kontrolnej w gminie jest rada. Gminą kieruje i zarządza na bieżąco zarząd na czele z wójtem, burmistrzem lub prezydentem. Szczegółowe uprawnienia i zadania gmin określa ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym.

Dla każdego z nas właściwe funkcjonowanie gminy jest bardzo ważne. Na co dzień korzystamy z usług i załatwiamy różne sprawy w urzędzie gminy lub innych instytucjach samorządowych. Rada gminy gospodaruje naszymi pieniędzmi (podatki i opłaty lokalne), przeznaczając je na usługi komunalne (dostawy wody, odprowadzanie ścieków, komunikację). Wielu z nas mieszka w mieszkaniach komunalnych, którymi zarządza gmina. W naszym imieniu gmina zarządza także majątkiem publicznym na jej terenie - mieszkaniem komunalnymi. Dla najuboższych gmina powinna umożliwić korzystanie z gminnych (miejskich)

ośrodków pomocy społecznej. Wzrasta także rola gminy w przeciwdziałaniu bezrobociu, głównie poprzez organizowanie robót publicznych i prac interwencyjnych. Coraz częściej wreszcie gmina występuje jako pracodawca, np. w przedsiębiorstwach komunalnych, w samorządowych szkołach i przedszkolach, w komunalnych placówkach kulturalno-sportowych (biblioteki, domy kultury, ośrodki sportu i rekreacji).

Tak więc samorząd terytorialny realnie i bezpośrednio oddziałuje na samopoczucie i poziom życia każdego z nas, na nasz codzienny byt.

## **Rada gminy czerpie swój społeczny mandat z powszechnych i bezpośrednich wyborów na 4-letnią kadencję.**

Rada gminy wybiera wójta, burmistrza lub prezydenta, a następnie zarząd gminy (od 4 do 7 osób). Im więcej członków lokalnej społeczności uczestniczy w wyborach władz gminy – tym większa jest szansa na wyłonienie rzeczywistych reprezentantów naszych wspólnych interesów.

Wkrótce będziemy współdecydowali, kto nimi będzie, kto będzie wytyczał i określał kierunki rozwoju naszych miast i wsi, kto będzie gospodarował naszymi pieniędzmi.

Dodatkowo w najbliższych wyborach będziemy pośrednio wypowiedzieli się za kontynuowaniem reformy samorządowej, tak pilnej i niezbędnej.

## **Reforma samorządowa to dążenie do decentralizacji decyzji i pieniędzy płaconych przez nas wszystkich, to przeniesienie części uprawnień z Warszawy bliżej nas.**

Dzisiaj, gdy w gminach pozostaje zaledwie 15% finansów publicznych, w sytuacji gdy uprawnienia gmin są skromne i ograniczone, historyczną i społeczną koniecznością jest realizacja drugiego etapu reformy samorządowej. Niestety, rząd W. Pawlaka nie ma ani koncepcji, ani programu polityki samorządowej. Gminy uginają się pod ciężarem zadań publicznych i rosnącym niezadowoleniem swo-

ich mieszkańców. Dlatego jedynie zorganizowany nacisk opinii publicznej – w tym NSZZ „S” – może wymusić reformę, a więc decentralizację państwa, ograniczenie ponad 100 tzw. rządowych administracji specjalnych, może w konsekwencji powiększyć kompetencje i środki finansowe gmin. Najbliższe wybory samorządowe mogą przyczynić się także do przywrócenia równowagi politycznej w naszym państwie i ugruntuwania demokratycznych podstaw ustrojowych Trzeciej Rzeczypospolitej. Nie przypadkiem panowie Oleksy, Miller czy Szmajdziński jeżdżą po kraju i apelują o mobilizację sił swojej partii. Świadomie też przywódcy SLD podjęli ostatnio próbę zmiany ordynacji wyborczej – poprzez jej dalsze upolitycznienie i upartyjnienie.

NSZZ „Solidarność” bardzo mocno podkreśla, iż najważniejszy jest wybór konkretnych ludzi, a nie list partyjnych.

## **W interesie mieszkańców gmin leży głosowanie na konkretne osoby, znane w terenie z uczciwości i wiarygodności, fachowości i społecznego zaangażowania.**

Dobre wypełnianie mandatu radnego to rodzaj służby publicznej, w której radny powinien kierować się nade wszystko dobrem publicznym, dobrem mieszkańców, a nie partii czy jednego ugrupowania.

NSZZ „Solidarność” nie bierze bezpośredniego udziału, jako komitet wyborczy, w wyborach samorządowych. Jednakże z oczywistych powodów Związek będzie współdziałał z tymi kandydatami i komitetami wyborczymi, których program i działania nie są sprzeczne z ideałami i celami NSZZ „S”.

Pamiętajmy: silne, zaradne gminy, to silne, mądre rządzone państwo, to właściwe wykorzystanie naszych pieniędzy, to skuteczniejsza walka z bezrobociem, lepsza oświata, służba zdrowia i ochrona naszego środowiska, to – w konsekwencji – lżejsze życie nas wszystkich.

## **Zarząd Regionu Gdańsk NSZZ „Solidarność”**

marzec 1994

# Partnerstwo

## – Czym zajmują się organizacje pracodawców, takie jak Konfederacja, której jest pan prezydentem?

– W krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej organizacje pracodawców spełniają wiele zadań. Oprócz funkcji dotyczących kształtowania prawa gospodarczego, zajmują się one pracownikami, systemami produkcji, zmianami technologii, kształceniem ludzi, ubezpieczeniami. W interesie państwa leży, żeby organizacje pracodawców działały sprawnie. Bo jeżeli powstaje konflikt w gospodarce otwartej, konkurencyjnej i trwa dosyć długo, to na ogół przedsiębiorstwo znika z rynku, a pracownikami musi zająć się państwo. Wobec tego, w swoim własnym interesie stworzyć musi ono system prawny, który zmusza do tego, aby przedstawiciele pracodawców i pracowników rozmawiali ze sobą i dochodzili do konsensusu, nie dopuszczając do likwidacji zakładów pracy. Ważne jest nie osiągnięcie maksymalizacji zysków, lecz stabilizacji warunków pracy i płacy w przedsiębiorstwie.

## Czy w dobie prywatyzacji można mówić o warunkach pracy i płacy?

– Jest stanowisko Konfederacji, które mówi, że prywatyzacja nie może stanowić celu samego w sobie. A tak to się jawi, jeśli spojrzeć na budżet – minister przekształca własnościowych ma przynieść dochód w określonej kwocie. Żeby ten dochód zdobyć, (a z tego będzie go rozliczać Sejm), to on będzie prywatyzować na siłę przedsiębiorstwa. Prywatyzacja, naszym zdaniem, jest środkiem do przekształceń struktural-

nych w gospodarce. Ten środek musi być stosowany z uwzględnieniem uwarunkowań społecznych, to znaczy otoczenia przychylnego lub negatywnego wobec procesu prywatyzacji. Takie jest nasze oficjalne stanowisko. Nie mamy wątpliwości, że w państwie demokratycznym z gospodarką rynkową dominantą musi być własność prywatna. To jest oczywiście pewien proces, który może trwać błyskawicznie lub wiele lat. Naszym zdaniem, okres przekształcania gospodarki nie będzie krótszy niż 10 lat.

Nie wolno pewnych procesów społecznych przyspieszać na siłę. Jesteśmy za negocyjnym sposobem wprowadzania zmian, rozmowami stron dialogu społecznego, czyli rządu, pracodawców i pracobiorców.

## – Pewne uzgodnienia te trzy strony mają już poza sobą. Zaczęliście Państwo od Paktu o przedsiębiorstwie. I co dalej?

– Mam swoje zastrzeżenia do pewnych uzgodnień i pewnych skutków z tego wynikających. Pierwszy z brzegu przykład dotyczy ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego, która została przez nowy rząd zmieniona. Wprawdzie strony miały możliwość opiniowania nowego projektu, ale w stosunkach trójstronnych – rząd – pracodawcy – związek – co innego oznacza opiniowanie jakichś aktów prawnych przez poszczególnych partnerów, a co innego, jeśli uzgadniają jakiś akt prawny. W wypadku nowego projektu ustawy prywatyzacyjnej nie było takich wspólnych (trójstronnych) uzgodnień.

Nowe wydanie tej ustawy różni się od tego, co wynegocjowaliśmy w trakcie dyskusji nad Paktem o przedsiębiorstwie. To jedno odstępstwo od Paktu.

Drugim jest dział XI Kodeksu Pracy, czyli układy zbiorowe pracy, który ma strategiczne znaczenie, bo po raz pierwszy sytuuje pracodawcę jako partnera związków zawodowych. Pracodawca musi mieć zawsze prawnie określonego kontrpartniera. Nie może być nim dla układów zbiorowych w zakresie branżowym czy nawet zakładowym jakiś komitet powoływany spośród pracowników. Reprezentacją załogi powinien być związek zawodowy.

W dziale XI Paktu są zapisy mówiące o reprezentatywności związków zawodowych (zgodnie z zapisem konwencji 88 i 98 MOP dotyczy to także strony pracodawców.... są to tzw. uprawnienia symetryczne), ale obawiam się, czy ten dział zostanie przez obecny Sejm uchwalony, gdyż OPZZ nie chciało zgodzić się z zasadą reprezentatywności w trakcie negocjacji nad Paktem o przedsiębiorstwie. Czy teraz się zgodzi – nie wiem. I dla mnie jest tu największe zagrożenie dla wdrożenia tego działu jako obowiązującego prawa w Polsce. Może odwiec się czas normalnego kształtowania stosunków wzajemnych w zakładzie pracy. Marnujemy czas poprzez niedomówienia na temat Paktu. Nie wiem, czy nie nadszedł czas, aby wrócić do renegocjacji pewnych zapisów. Jest nowy rząd, nowy parlament o odmiennym kształcie politycznym i być może warto powrócić do niektórych dokumentów. Należy dodać, że tytuł Paktu jest nieadekwatny do treści, bo trzeba sobie zdawać sprawę, że wiele zapisów (np. rozdz. XI) dotyczy całej gospodarki, a nie tylko przedsiębiorstw państwowych.

## – Ale generalnie, nie udało się rozszerzyć zapisów Paktu o przedsiębiorstwa poza sektorem państwowym?

# dla negocjacji

– Nie, dlaczego? Poza jedną ustawą, tj. o prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego i odłożeniu, restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw państwowych i banków, pozostałe dotyczą całej gospodarki. Np. ustawa o funduszu gwarancyjnym roszczeń pracowniczych w wypadku trwałej lub okresowej niewypłacalności pracodawcy – dotyczy całej gospodarki. Układy zbiorowe wynegocjowane jako rozdział XI Paktu też dotyczą całości tzw. gospodarstwa narodowego (żeby posłużyć się nomenklaturą używaną teraz na Zachodzie). Dział X Paktu, czyli bezpieczeństwo i higiena pracy, także dotyczy wszystkich zakładów w kraju, udało się więc rozszerzyć te zapisy również na przedsiębiorstwa prywatne.

**– Dlaczego Pana zdaniem, premier Pawlak zaproponował nową umowę społeczną, która ma zabezpieczać również te socjalne gwarancje, już wynegocjowane w Pakcie?**

– Pakt o przedsiębiorstwie nie zawierał wszystkich zabezpieczeń socjalnych wszystkich pracowników. Dotyczył on wybranych dziedzin i szczególnie, specyficznej sytuacji, jaka istnieje wewnątrz podmiotów gospodarczych.

Natomiast, tzw. kartę praw socjalnych obywateli, wyobrażam sobie jako dokument, który będzie odpowiednikiem karty praw socjalnych pracowników obowiązującej w EWG. Wcześniej czy później – staniemy się członkiem Wspólnoty Europejskiej. I w takim przypadku będziemy musieli spełniać wszystkie wymogi prawa w zakresie tego, co się nazywa „industrial relation”, obowiązujących w krajach EWG.

Miałem nadzieję, że zostanie opracowany taki dokument, który będzie się składał, podobnie jak

zapisy układu z Maastricht, z 12 dziedzin, które są gwarantowane dla każdego pracownika – godziwa płaca, dobrobyt, zatrudnienie, wykształcenie, ochrona zdrowia, pomoc państwa w poszukiwaniu pracy itd.

Tymczasem w chwili obecnej mamy do czynienia z rozwiązywaniem pewnych cząstkowych problemów, które są konfliktogenne w państwie. Dyskutujemy na przykład wysokość najniższego wynagrodzenia, najniższej renty czy emerytury, a te dyskusje są po części jałowe, bo wiele wynika z zapisu ustawy budżetowej, więc dyskusje tu nic nie dają.

Jednak przy nieuregulowanych stosunkach trójstronnych warto się być może chwycić różnych szans. Może ukierunkuje to negocjacje na temat karty praw socjalnych. Może będą projekty wykraczające w przyszłość, a nie tylko ograniczające sytuację obecną.

**– Czy chce Pan powiedzieć, że negocjowane dotychczas tematy w komisjach dwustronnych i trójstronnych to jedynie „macanie partnera”, a nie próba wspólnych ustaleń?**

– Nie, są ustalenia wspólne. Nawet samą chęć wszystkich stron zasiadania przy stole i podjęcie rozmów trójstronnych należy za takie uważać. To jest umowa cywilno-prawna partnerów, że chcemy siedzieć i wysłuchiwać wzajemnie swoich poglądów. Problem polega na ustaleniu listy tych spraw, którymi zespoły robocze i komisje mają się zająć.

Brakuje rozmów na temat wizji państwa. Trójstronność w ramach praw socjalnych obywateli dotyczy spraw społecznych, socjalnych, brak natomiast dyskusji ogólnej o zabezpieczeniach socjalnych w dalszej perspektywie. Jeśli



fol. Archiwum

dajmy na to – oświata ma być płatna, to nakłada to na pracodawców pewien obowiązek gwarancji takiej płacy, która to umożliwi. Jeżeli ochrona zdrowia ma być płatna czy częściowo odpłatna – to podobnie. Tymczasem na razie działamy po omacku, rozwiązujemy problemy dnia dzisiejszego.

**– Czym zajmuje się Komisja Trójstronna do spraw Społeczno-Gospodarczych?**

– Otóż główną rolą związków pracodawców i związków zawodowych z punktu widzenia tworzenia prawa i systemu prawnego w państwie jest opiniowanie wszelkiego rodzaju aktów, które dotyczą nie tylko samych stosunków wewnątrz zakładu, ale ta opiniotwórcza rola sprowadza się do takich dziedzin, jak kształcenie zawodowe, jak systemy negocjacji zbiorowych. To wszystko składa się na uprawnienia trzech wyłonionych stron dialogu społecznego.

Nie mam wątpliwości, że można postępować jak dotychczas – „wygrywać” wszystkie strony indywidualnie. Prawotwórca żąda od nas opiniowania, tylko ja nie wiem, które z tych opinii zostały wzięte pod uwagę, a które nie. Często w związku z tym myślę, że pracujemy na jałowym biegu, ot tak – dla formalności ustawowej.

**– NSZZ „Solidarność” ma podobne odczucia. To m. in. przyczyniło się do nieobecności przedstawicieli „S” w rozmowach trójstronnych. Czy mam**

## Konfederacja

## Pracodawców Polskich

–jedna z reprezentacji pracodawców, powstała pod koniec lat 80. Jej założycielami byli m. in. Andrzej Machalski, Aleksander Paszyński, prof.

Tadeusz Zieliński (obecny rzecznik praw obywatelskich). KPP aktywnie uczestniczyła w negocjacjach nad Paktem o przedsiębiorstwie państwowym. Na IV Zgromadzeniu Ogólnym w listopadzie 1993 r. prezydentem Konfederacji został Andrzej Wilk, 48 letni prawnik i inżynier elektronik, jak również specjalista w dziedzinie analiz ekonomicznych.

rozumieć, że poglądy Konfederacji Pracodawców są zbliżone?

– Nam to w ogóle musi być bardzo blisko do siebie. W niektórych kwestiach jesteśmy wręcz zgodni. Aby to unaocznic, posłużę się postulatem „S” – dość już zmian cen energii.

Oczywiście, można

podnosić te ceny w sposób całkowicie dowolny, tzw. metodą rachunku ciągnionego. Bo jak rząd podniesie ceny energii to mogą zarobić więcej i elektrownie i górnicy itd. Tylko za to płaci w ostatecznym rozrachunku społeczeństwo. Są oczywiście umowy międzynarodowe, ile powinna kosztować jedna kilowatogodzina, bo jesteśmy także eksporterami energii elektrycznej. Ale to nie oznacza, że gdziekolwiek na świecie istnieje cena światowa tej energii, tak jak, powiedzmy, benzyny. Trzeba raczej myśleć o systemowych działaniach – ograniczeniu energochłonności, modernizacji.

• – **Być może rząd, mając świadomość, że nie ma możliwości działania w tym kierunku, nie ma pieniędzy, proponuje negocjacje niejako zastępczo, rozmowy zamiast działań racjonalizujących gospodarkę?**

– Te negocjacje, które składają się na kartę praw socjalnych obywateli traktuję jako dodatkowe zajęcie dla związków, organizacji pracodawców i strony rządowej.

Natomiast Trójstronna Komisja do spraw Społeczno-Gospodarczych ma pewien istotny wyraz. Jest to ciało opiniodawcze. Rząd może zgodnie z prawem wprowadzić ustawę czy rozporządzenie, ale w razie rozbieżności, strony mogą zaprezen-

tować swoje stanowisko publicznie. To jest bardzo ważne. Jeśli z propozycjami rządu nie zgadzają się pracodawcy, a dojdą do tego jeszcze związki, to nie można zlekceważyć przecież opinii tych, którzy tworzą miejsca pracy oraz kształtują pracę i płacę w zakładach, czyli pracodawców, ale i pracobiorców – stanowiących największą grupę społeczną utrzymującą się z pracy. Taki sprzeciw więc, to jest wyrażenie jakiegoś poglądu społecznego. I nie wydaje mi się, żeby rząd mógł przechodzić nad tym do porządku dziennego.

Na świecie ani pracodawcy, ani związki nie mają prawa inicjatywy legislacyjnej. To jest naturalne, gdyż reprezentują poglądy tylko pewnych grup społecznych, niemniej ich głosy powinny być brane pod uwagę.

– **Każda działalność wymaga nakładów finansowych. Czy Państwo jako Konfederacja mogą liczyć na fundatorów? Czy też posiadają własne zasoby na działalność?**

– Tak naprawdę, jako Konfederacja, jesteśmy piekielnie biedni. Ale korzystamy z pomocy Fundacji Eberta, która zasila Konfederację (podobnie jak i związki zawodowe), organizując m. in. szkolenia. W tej Fundacji są ludzie, którzy doskonale wiedzą, na

czym polegają stosunki trójstronne, więc w tych dziedzinach – negocjacji, tworzenia systemu negocjacji zbiorowych, procedur negocjowania – Fundacja Eberta jest nam bardzo pomocna. Generalnie jednak Konfederacja Pracodawców jest biedną instytucją, choćby dlatego, że nie zostały ure-

gulowane problemy składki na organizację. Utrzymujemy się ze składek członków – osób fizycznych.

– **Podczas Pana wizyty w siedzibie „S” w styczniu br., został podpisany wspólny komunikat Konfederacji i Związku, w którym strony ustaliły m. in. kwestie reprezentatywności, Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i zespołów roboczych do kontaktów wzajemnych.**

**Czy te ustalenia są dalej aktualne?**

– Tak. Sprawa reprezentatywności jest o tyle ważna dla dalszego działania, że w końcu ktoś musi uznać z urzędu pewne organizacje za reprezentatywne.

Ja nie chcę dyskutować z nikim na temat tego, czy jestem reprezentatywny, czy nie. Nie mogę odpowiedzieć ani twierdząco, ani przecząco, bo do tej pory nie ma takich zasad. Powiem tylko, że pracodawcy zrzeszeni w Konfederacji zatrudniają nie mniej niż 30% ogółem zatrudnionych w Polsce osób.

Uregulowanie spraw reprezentatywności jest niezbędne przed przystąpieniem do rzeczywistych negocjacji trójstronnych m. in. nad Kodeksem Pracy czy układami zbiorowymi. Na razie możemy powiedzieć – i pracodawcy, i

## „Komuna” jest w nas

# Mandacik

związki zawodowe – że rząd nie stworzył warunków prawnych do rozmów z partnerami społecznymi. A szkoda.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

**Mira Mossakowska**

Zdarzyło się w pewien piątek. Po raz pierwszy od kilku miesięcy znaleźliśmy z żoną trochę czasu i pieniędzy, by pospacerować między boksami gdańskiego centrum handlowego, które tubylcy nazwali Manhattanem. Z braku innych miejsc parkingowych, naprowadziłem samochód na chodnik, widząc kątem oka, jak manewr ten obserwują funkcjonariusze tzw. Straży Miejskiej; nazwijmy ich: Służbek, Mordzio i Tyka. Dopóki ustawiałem gablotę i gramoliłem się ze środka, żaden z trzech błyskotierów ani drgnął. Gdy tylko zatrzasnąłem drzwi i przekręciłem kluczyk, przyskoczył do mnie Służbek (podczas gdy Mordzio i Tyka zaczęli się podkradać od skrzydeł):

– Dobry wieczór, inspektor ...-ski, Straż Miejska. Przekroczył pan przepis „x” łamany przez „y”. To kosztuje dwieście tysięcy.

Spróbowałem się bronić:

– Dookoła nie ma miejsca, a tutaj nikomu nie przeszkadzam. Widział pan, jak parkowałem, mógł pan chociaż pogrozić palcem.

– Płaci pan, czy pisać uniosek do Kolegium? – Służbek pokazał oczy bez wyrazu.

– Nie oczekujcie potem – zgrzytnąłem – że ludzie będą szanować wasze mundury, jeżeli potraficie spełniać jedynie funkcje represyjne.

– Pan dyskutuje? – Służbek spojrzal drwiąco. – W takim razie trzysta tysięcy. I mnie, i żonie odechciało się nagle zakupów, za to Mordzio i Tyka z trudem hamowali wesołość.

\* \* \*

Tę kolumnę chcielibyśmy cyklicznie wypełniać przykładami pozostałości „komuny”. Jako obywatele nie jesteśmy sobie życzliwi. Nie potrafimy być uprzejmi. Podejrzewamy bliźnich o różne brzydkie rzeczy, a jednocześnie sami zachowujemy się niedorzecznie. Rzadko przy tym zwracamy uwagę na wygląd otoczenia. Mamy już w miastach lśniące witryny, lecz obok – cieknące rynny albo krzywe chodniki. Mamy, na kolei, czyste ekspresy, ale również składy podmiejskie, gdzie po podłogach walają się niedopałki i butelki po wódce. W wielu polskich instytucjach, łącznie z czytelną Biblioteki Narodowej, przeraźliwie skrzypią drzwi. W wielu publicznych toaletach (także w urzędach) woda leje się ze spluczek przez cały dzień, a w ścianach nad umywalkami tkwią krany ogrodowe z topornymi kurkami, bo inne zostałyby natychmiast ukradzione. I tak dalej, dalej, dalej... Dołożmy do tego sławetne polskie wyzwanie z nieodłącznym „a będzie jeszcze gorzej” – i oto mamy obraz mentalności jakże bliskiej marazmowi sprzed Okrągłego Stołu. Drodzy Czytelnicy, współredagujcie z nami powyższą rubrykę. Będziemy w niej wyszydząć przejawy postkomunistycznego osadu w naszych umysłach i postępkach. Czekamy na listy z przykładami.

**Zbigniew Gach**

*W zakładzie pracy układowym partnerem pracodawcy będą wszystkie organizacje związkowe, występujące wspólnie albo odrębnie, jednakże w jednym miejscu i czasie.*

# Reforma w portfelu

*Wydatki na energię i czynsze  
w latach '92/93*



foto: Maciej Kosiński

W wielu podręcznikach o ekonomii pisze się o tym, że siła gospodarki rynkowej tkwi w tym, że konsument – klient jest „królem”, gdyż decyduje o tym, co kupuje na rynku. Ma możliwości wyboru dóbr i usług. Może kupić towar z firmy A lub z firmy B. Ta sytuacja motywuje producentów do pracy wydajnej, efektywnej i konkurencyjnej.

Gospodarka centralnie zarządzana polega m. in. na tym, że państwo pełni rolę bezpośredniego i pośredniego pracodawcy i decyduje za konsumentów, za społeczeństwo. Dlatego klient nie ma możliwości wyboru w zakupach dóbr i usług. Kupuje to, co jest obecne na rynku.

W okresie reform w latach 1990 – 1993 znacznie się powiększyły możliwości dysponowania konsumentów o zakupach. Mogą nabywać towary krajowe bądź zagraniczne, lepsze lub gorsze, tańsze lub droższe. Nie mają jednak możliwości wyboru producenta energii i administratora mieszkań. Nie mogą także z tych dóbr i usług zrezygnować. Znajdują się zatem w sytuacji przymusowej.

Dla spotkania organizowanego przez Komisję Krajową „Solidarności” na temat cen za energię i czynsz ustalono hasło: „Gospodarka centralnie regulowana”. To hasło jest w pełni zasadne. Do tej pory w Polsce nie ma ani rynku energii ani rynku czynszów. Dla konsumentów, dla społeczeństwa ważne są dwa pytania: kiedy się te rynki pojawią i w jaki sposób będą rozwijane. W referacie przedstawiam

ocenę planowanych przez rząd podwyżek cen na energię i czynsze z pozycji konsumenta. Staram się uzasadnić tezę, że reforma sektora mieszkaniowego i energetycznego nie może być dokonana przez podwyższenie cen detalicznych. Trzeba znaleźć inne sposoby naprawy tych dwóch bardzo ważnych dziedzin życia społecznego.

W 1993 r. GUS opublikował dwa opracowania statystyczne:

– Budżety gospodarstw domowych w 1992 r.

– Warunki życia ludności w 1992 r.

W publikacjach są dane, które umożliwiają obliczenie udziału wydatków na czynsze i energię w całkowitych wydatkach ludności.

Według tych informacji w 1992 r. średnio w wydatkach czynsz stanowił 4%, a energia 8%. Łącznie te wydatki stanowiły 12%. Na żywność wydatkowano 39%, na odzież 8%, na zakup mieszkań 11%. Na zdrowie, higienę, kulturę, edukację, transport i łączność wydatkowano około 30% środków pieniężnych. Na tle tej struktury procentowej widać wyraźnie, jak znaczącą rolę w 1992 r. odgrywały wydatki na czynsze i energię.

W 1993 r. miały miejsce dwie podwyżki cen na czynsze i energię. Szczegółowe wyniki badań nad ich wpływem na budżety domowe będą dostępne dopiero w drugim półroczu 1994 r. lub w 1995 r. Dla uzyskania wcześniejszych wyników GUS przeprowadził w październiku 1993 r. badania ankietowe w 4 000

gospodarstw domowych. Wyniki tych badań opublikowano w środkach społecznego przekazu (m. in. „Gazeta Wyborcza”, 21.01.94 r.).

Podano, że w wydatkach na mieszkanie ogółem w 1993 r. czynsze stanowią 16%, energia – 62%, a remonty i zimna woda – 22%. Z tych informacji wynika, że w 1993 r. energia kosztuje prawie 4 razy więcej niż czynsze! Wydatki na prąd, gaz, ciepło stały się dla bardzo wielu ludzi wyzwaniem, któremu bardzo trudno sprostać. Prawdopodobnie stanowią od 15 – 20% wydatków ogółem.

Wzrost cen za energię i czynsze w 1993 r. powoduje spadek popytu na żywność i inne dobra oraz usługi. Utrwała zatem stagnację w wielu branżach i firmach.

Wzrost cen powoduje także wzrost zadłużenia obywateli w kasach elektrowni, gazowni, przedsiębiorstw ciepłowniczych. Wszystko to razem biorąc prowadzi do wzrostu niezadowolenia i pogorszenia kondycji obywateli. Dlatego plany rządu dotyczące podwyżek cen na energię i czynsze nie mogą być zaakceptowane. Trzeba natomiast sektor energetyczny i mieszkaniowy zreformować i urynkwic. Metoda reform polegająca na podnoszeniu cen była stosowana w okresie PRL i nie była skuteczna.

Komu potrzebne są podwyżki cen za energię i czynsz?

Propozycje kontynuowania podwyżek cen na energię i czynsze są nieuzasadnione. W 1993 r. nastąpił

lekki wzrost produktu krajowego brutto. Dlaczego zatem ma być kontynuowana polityka obniżania płac realnych? Polityka ta zubożając społeczeństwo jest przeciwko pozytywnym trendom w gospodarce, gdyż zmniejsza popyt na dobra i usługi, napędza inflację, destrukcyjnie wpływa na motywację do wysiłku. Komu zatem są potrzebne podwyżki cen za energię i czynsze: pracownikom tych sektorów? Państwu? Firmom zagranicznym konkurującym z polskimi firmami w Polsce i za granicą? Są to pytania, na które społeczeństwo oczekuje odpowiedzi.

Dla powodzenia reform pierwszoplanowym zagadnieniem jest stabilizacja i poprawa warunków materialnych społeczeństwa. Ono uległo zubożeniu w latach 1990 – 1993, głównie z powodu spuścizny PRL, ale także błędy reform nie były obojętne.

W latach 1990 – 1992 zmalała liczba gospodarstw domowych oce-

niających swoją sytuację materialną jako dobrą i bardzo dobrą, a zwiększyła się liczba gospodarstw oceniających sytuację jako złą lub

bardzo złą. W 1992 r. wśród rodzin pracowniczych i emeryckich, jest tych ostatnich około 33 - 36%; w 1993 r. jest ich prawdopodobnie około 40% - to bardzo dużo. Co trzecia rodzina całą swoją energię zużywa na przeżycie od jednej do drugiej wypłaty. Żyje w biedzie i zмага się o to, by nie wpaść w nędzę.

Trzeba uruchomić wszelkie dostępne sposoby by poprawić warunki bytu społeczeństwa. Dlatego w 1994 r. nie można podwyższać cen powodujących spadek płac realnych. Podwyżki na energię i czyn-

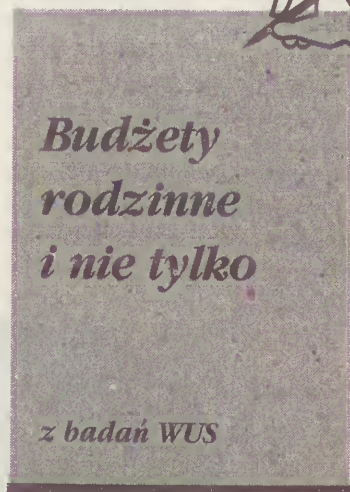
**Wzrost cen energii i czynszów w 1993 r. spowodował spadek popytu na żywność i inne dobra oraz usługi. Utrwała zatem stagnacja w wielu branżach i firmach.**

sze nie zreformują dwóch ważnych dziedzin polskiej gospodarki. . . .

**Aurelia Polańska**  
Uniwersytet Gdański

*Materiał przygotowany na konferencję „Gospodarka centralnie regulowana: rzeczywistość i zagrożenia”, jaka odbyła się w styczniu w gdańskiej siedzibie „S”.*

Badania budżetów gospodarstw domowych prowadzone są metodą reprezentacyjną, która daje możliwość uogólnienia uzyskanych wyników na wszystkie gospodarstwa domowe w kraju. Od 1993 r. badania budżetów rodzinnych prowadzone są metodą rotacyjno-miesięczną, tzn., że w każdym miesiącu badamy inną grupę gospodarstw domowych. Rocznie w kraju obserwujemy ok. 32.000, a w woj. gdańskim ok. 1 200 gospodarstw. Do połowy badanej próby wracamy w analogicznych miesiącach kilku kolejnych lat, druga połowa prowadzi książeczki budżetów rodzinnych tylko w jednym miesiącu. Na tej części, tzw. próbie zmiennej możemy przeprowadzać inne badania na temat warunków życia ludności, np: potrzeby żywnościowe i możliwości ich zaspokojenia, warunki mieszkaniowe, sytuacja społeczno-zawo-



dowa kobiet, potrzeby edukacyjne oraz warunki kształcenia i wychowania młodzieży, wyposażenie gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytkownika.

Od dwóch lat, stosując zalecenia Międzynarodowej Organizacji Pracy, prowadzimy badania ak-

tywności ekonomicznej ludności. Przygotowując to badanie jako jedno z głównych źródeł zasilania zintegrowanego systemu informacji o rynku pracy, korzystano z doświadczeń krajów zachodnich. Podstawowym celem badania jest informacja o wielkości i strukturze zasobów siły roboczej. Badanie prowadzone jest systematycznie, kwartalnie, umożliwia śledzenie zmian dokonujących się na rynku pracy. Najważniejsza jest informacja opisująca sytuację osób badanych na rynku pracy – w statystyce międzynarodowej praca stanowi podstawowe kryterium podziału ludności – najpierw są pracujący – potem bezrobotni i bierni zawodowo.

**Ewa Mathea**  
WUS

# Rozważni i radykalni



*W Belgii do związków zawodowych należy prawie 80% zatrudnionych*

**Pierwszy od 1934 roku ogólnokrajowy strajk w Belgii wymierzony był głównie w dostosowawczy program rządu, który to program stał się poważnym zagrożeniem dla jednego z najlepszych na świecie, belgijskiego systemu opieki socjalnej. Jak funkcjonuje ten system w praktyce mogła sprawdzić grupa dziennikarzy z krajów postkomunistycznych dzięki zaproszeniu Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.**

Nasi gospodarze zorganizowali nam zwiedzanie SIDMARU jednej z największych hut w Belgii, której nowoczesność, a także sposoby regulowania stosunków pomiędzy pracodawcą a pracownikami zrobiły na nas, przybyłych z Europy Środkowo-Wschodniej, olbrzymie wrażenie.

Na 11 mln ton stali produkowanej w Belgii 4 miliony pochodzi z SIDMARU, huty znajdującej się piętnaście kilometrów od Gandawy, a więc we flamandzkiej części kraju. Produkuje się tu blachę na karoserię samochodową, opakowania, meble, lodówki, grzejniki. Na powierzchni 1000 hektarów znajduje się 350 budynków, do przedsiębiorstwa należy również ponad 200 hektarów lasów. Kapitał przedsiębiorstwa w 65% jest luksemburski, 28% należy do wspólnoty flamandzkiej, 5% posiada włoski koncern Falk.

## Trzeci się nie liczy

Po hucie oprowadzają nas przewodniczący związków należących do dwóch największych central związkowych w Belgii: Marcel Hil-

laret z Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych (CSC/ACV\*) i Marsnia Bauwens z Naczelnej Federacji Pracy w Belgii (FGTB/ABOV)\*. W SIDMARZE najwięcej członków, ok. 2.500, ma CSC, do FGTB należy 1.500 pracowników, w hucie jest jeszcze trzeci związek, liberalny związek zawodowy. Jednak choć ma swoją reprezentację w radzie zakładowej, praktycznie się nie liczy – jak mówi Marcel Hillaret – gdyż w przedsiębiorstwie ma bardzo mało członków (w Belgii związek uważa się za reprezentatywny jeżeli posiada 50 tys. członków w skali kraju).

Na pytanie – czym różni się Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych od Naczelnej Federacji Pracy? Marcel Hillaret odpowiada: *CSC jest związkiem bardziej rozważnym, próbującym rozwiązać wszelkie problemy najpierw drogą negocjacji, gdy rozmowy z pracodawcą nie przynoszą efektu wybiera środki*

*bardziej radykalne. FGTB – zdaniem przewodniczącego CSC w SIDMARZE – jest bardziej skory do strajku, bardziej hałaśliwy. Na to samo pytanie przewodniczący FGTB odpowiada, że jego związek jest szybki i w przeciwieństwie do CSC jest bardziej skuteczny. Dowodem jest ostatni ogólnokrajowy strajk, który rozpoczął właśnie FGTB i do którego później przyłączył się CSC.*

## Umowa społeczna

W ciągu kilkudziesięciu lat w Belgii powstał cały system procedur i organów, zarówno na szczeblu państwowym, jak i na szczeblu przedsiębiorstwa, umożliwiający pracodawcom i pracownikom regulowanie wzajemnych stosunków.

Historyczne różnice w strategiach preferowanych przez dwie największe centrale związkowe spowodowały, że w przedsiębiorstwach powołano dwa organy mające wpływ na stosunki pomiędzy

fot. Małgorzata Kuźma



**Wrażenie  
robi zestaw  
potraw  
w  
zakładowej  
stołówce**





pracodawcą a pracownikami. Są to: rada zakładowa i delegacja związkowa. Rada zakładowa jest miejscem, gdzie spotykają się pracodawcy albo ich przedstawiciele z delegatami pracowników (liczba reprezentantów pracodawcy nie może przekraczać liczby przedstawicieli pracowników), zbiera się ona co najmniej raz w miesiącu. Reprezentanci pracowników wybierani są co cztery lata w głosowaniu tajnym, według list kandydatów zaproponowanych przez organizacje związkowe. Rada zakładowa jest organem konsultatywnym i może jedynie przekazywać opinie, podsumowywać propozycje, wyrażać uwagi na temat wszelkich możliwych zmian organizacji i warunków pracy. Pracodawca jest obowiązany dostarczyć radzie informacje dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa.

W przeciwieństwie do rady przedsiębiorstwa, która ma głównie konsultacyjny charakter, delegacja związkowa jest przede wszystkim organem rewindykującym i pośredniczącym w stosunku do pracodawcy. Jest złożona wyłącznie z delegatów pracowników. W SIDMARZE w obecnej kadencji w skład delegacji związkowej wchodzi przedstawiciele CSC, właśnie jednym z takich delegatów jest Marcel Hillaret. „Delegaci związkowi – mówi przewodniczący CSC w SIDMARZE – biorą udział w zawieraniu umów zbiorowych w przedsiębiorstwie, kontrolują również przestrzeganie tych umów, regulaminu pracy, kontraktów indywidualnych”. Zarówno członko-

wie rady zakładowej, jak i delegacji związkowej korzystają ze szczególnej ochrony przy zwolnieniu z pracy.

### Hutnicy przy komputerach

Mimo, że huta zatrudnia około 6 tysięcy pracowników, hale produkcyjne są puste, gdzieś widać oszklone, wyciszone pomieszczenia, w których pracownicy pochyleni nad komputerami, czuwają nad całym procesem technologicznym, którego wszystkie etapy są zautomatyzowane. W SIDMARZE istnieje, jak zresztą w każdym przedsiębiorstwie w Belgii zatrudniającym co najmniej 50 pracowników, komitet do spraw bezpieczeństwa, higieny i estetyki miejsc pracy, w skład którego wchodzi reprezentanci pracowników wybierani w tajnych wyborach co cztery lata i przedstawiciele pracodawcy. Co roku pracodawca zobowiązany jest do przedstawienia komitetowi planu akcji, mającej na celu zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy w przedsiębiorstwie.

### Małże w zakładowej stołówce

Wrażenie robi zestaw potraw w zakładowej stołówce. Na przystawkę serwują nam małże lub szparagi, po zupie do wyboru befszytek z frytkami lub potrawy tradycyjnej flamandzkiej kuchni, do tego kilka różnych surówek, które można sobie nabrać na talerz bez ograniczenia. Do obiadu można wziąć sobie białe lub czerwone wino, a na końcu deser, na stole stoją różnego rodzaju kremy,

galaretki, sałatki owocowe, ciasteczka, a także świeże owoce. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem tej zakładowej stołówki, okazuje się jednak, że pracownicy wcale nie są zadowoleni z tak dużego wyboru potraw. Niedawno jeszcze – mówi Marcel – wybór i ilość jedzenia była mniejsza, ale dzięki temu pracownicy część bezpłatnych bonów otrzymywanych od przedsiębiorstwa mogli realizować w przyzakładowym sklepie, teraz za jeden posiłek trzeba zapłacić całym bonem.

### W obronie systemu

Belgowie uważają swój system dialogu społecznego za jeden z najlepszych na świecie. Budowany jest od ponad siedemdziesięciu lat – pierwsza komisja parytetowa (równa liczba pracodawców i pracowników) powstała w 1919 roku. Integracja europejska, a także recesja, jaką przechodzi obecnie Europa Zachodnia spowodowały zagrożenie tego systemu. Dlatego też związki zawodowe przeprowadziły na jesieni ubiegłego roku ogólnokrajowe strajki, których głównym celem była obrona belgijskiego systemu opieki socjalnej. Uderzenie w ten system odczuwane jest przez przeciętnego obywatela jako bezpośrednie zagrożenie.

Małgorzata Kuźma

## O bezrobociu w województwie gdańskim

**N**iewątpliwie bezrobocie stanowi jeden z zasadniczych problemów, wyzwania współczesnej Polski. Wbrew zapowiedziom rządu W. Pawlaka liczba bezrobotnych ciągle wzrasta i sięga już 3 mln osób. Ponad 16% stopa bezrobocia staje się jednym z głównych hamulców rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Nikogo też nie trzeba chyba przekonywać, iż dla NSZZ „Solidarność” utrzymanie obecnego zatrudnienia i tworzenie nowych miejsc pracy, jak również zapewnienie godziwej, realnej płacy – to kwestie pierwszorzędnej wagi. Stąd też działacze naszego Związku uczestniczą we wszelkich inicjatywach i przedsięwzięciach mających na uwadze rozwiązywanie tych problemów. Ostatnio okazją ku temu była regionalna konferencja poświęcona udziałowi gmin w rozwiązywaniu problemów bezrobocia na temat: „Współpraca z partnerami społecznymi jako istotny czynnik przeciwdziałaniu bezrobociu na lokalnym rynku pracy”.

Nie przypadkiem konferencja poświęcona bezrobociu w naszym regionie odbyła się w Gniewie (rejon tczewski), gdzie bezrobocie obejmuje prawie 32% ludności zawodowo czynnej. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkiej i rejonowych rad zatrudnienia, przedstawiciele urzędów pracy, reprezentanci zainteresowanych gmin oraz delegaci Sejmiku Samorządowego, pracownicy ośrodków opieki społecznej, przedstawiciele placówek naukowych, zajmujących się gospodarką rynkową. Nie zabrakło działaczy izb gospodarczych, działaczy związkowych (z NSZZ „S” B. Olaszewski, M. Nagórski) oraz przedstawiciela Konfederacji Pracodawców. Władze wojewódzkie reprezentował wojewoda M. Płażyń-

ski, a władze państwowe wiceminister Pracy i Polityki Socjalnej p. A. Gwara. Uczestników konferencji wyposażono w liczne i interesujące materiały do dyskusji. Obradom plenarnym przewodniczyła G. Zielińska, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy. W ramach konferencji przeprowadzono kilka wykładów i dyskusji problemowych oraz zorganizowano zajęcia warsztatowe w trzech grupach tematycznych.

Przemiany restrukturyzacyjne w woj. gdańskim w świetle ogólnych założeń polityki społeczno-gospodarczej państwa zanalizował dr Gronicki z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Prelegent wskazał na pozytywne zjawiska wzrostu wydajności pracy i wzrostu produkcji brutto. Dał wyraz przekonaniu, że w woj. gdańskim, jako jednym z pierwszych, stopa wzrostu bezrobocia zostanie zahamowana. Warto skonfrontować te nadzieje z obecną sytuacją w naszym województwie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 92 tys. osób. Zupełnie inaczej kształtuje się sytuacja na rynku pracy w Trójmieście niż w pozostałej części województwa. Stopa bezrobocia w Gdańsku wynosi ponad 11%, a w Gdyni nie przekracza 10%. Dramatycznie wysoki poziom bezrobocia osiągnęło w rejonie tczewskim, bo aż ponad 30%. W pozostałych rejonach województwa poziom bezrobocia jest również wyższy, niż w skali ogólnokrajowej (ok. 16%). I tak stopa bezrobocia liczy: w Pucku 16,4%, w Wejherowie 16,6%, w Starogar-

dzie Gdańskim 18,3%, w Kartuzach 18,5% i w Kościerzynie 21,8%. Liczby te (z lutego 94) świadczą o istnieniu istotnych dysproporcji w rozwoju gospodarczym Trójmiasta i reszty województwa. Dyskuttanci konferencji dość

często zwracali uwagę na tę kwestię. Można też powątpiewać w optymistyczne prognozy dla naszego województwa, skoro urzędy pracy dysponowały ostatnio zaledwie 2,2 tys. ofert pracy.

Regionalna konferencja w Gniewie koncentrowała się na sprawie bezrobocia w rejonie tczewskim. Wydaje się to być zasadne, gdyż jest to rejon najbardziej zagrożony pod tym względem w województwie. Stopa bezrobocia przekroczyła poziom 30,5%. Poza Subkowami bezrobocie we wszystkich gminach rejonu tczewskiego przewyższa poziom 30%. Najgorzej rysuje się sytuacja w mieście Pelplin, gdzie odnotowano 35,2% bezrobotnych. Jeszcze w zeszłym roku „Solidarność” udało się umieścić rejon Tczewa w rządowym wykazie rejonów administracyjnych zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym. Wiąza się z tym określone ulgi podatkowe i inwestycyjne dla inwestorów tworzących nowe miejsca pracy. Wszystkie gminy rejonu tczewskiego przygotowały konkretne i atrakcyjne oferty inwestycyjno-gospodarcze.

Sytuacja w rejonie tczewskim stała się społecznie zapalna. W sprawach przeciwdziałania bezrobociu w tym rejonie kilka znaczących inicjatyw podjęli parlamentarzyści „S” poprzedniej kadencji. Powagę sytuacji dostrzega również wojewoda M. Płażyński, który powołał zespół d/s restrukturyzacji rejonu tczewskiego. Zespół przygotował wartościowy i cieka-

wy materiał, który często był wykorzystywany we wspomnianej konferencji. Zanalizowano i opisano przyczyny dramatycznego bezrobocia w rejonie tczewskim oraz sformułowano katalog wniosków pod adresem władz centralnych, wojewódzkich i samorządowych. Niestety, na konferencji zabrakło posłów Ziemi Gdańskiej.

Wnioski skierowane do władz państwowych (centralnych) zasługują na szersze upowszechnienie. Obejmują one następujące postulaty:

1) Przyspieszenie procesu przekształceń własnościowych w gospodarce narodowej, w tym sfinansowanie programów restrukturyzacji wybranych zakładów pracy w rejonach zagrożonych bezrobociem strukturalnym.

2) Przyspieszenie prac nad tworzeniem polityki rolnej państwa (taryfy celne, interwencyjny skup zbóż i żywności, preferencyjne kredyty).

3) Przyspieszenie procesu restrukturyzacji samochodowej i kolejowej komunikacji publicznej w Polsce, przyspieszenie realizacji programu autostrady Północ – Południe.

4) Przyspieszenie prac nad tworzeniem polityki mieszkaniowej państwa (niskoprocentowe kredytowanie społecznego budownictwa czynszowego, tzw. TBS, oddłużenie gmin z tytułu realizacji uchwały RM nr 286).

5) Ochrona rynku wewnętrznego z preferencją szerszego otwarcia na rynki byłych państw RWPG.

6) Poprawa żeglowności dolnego biegu Wisły.

7) Uwzględnienie w planach wydatków budżetu państwa większych potrzeb w centralnym finansowaniu inwestycji i wydatków na opiekę społeczną w rejonach szczególnie dotkniętych wysokim bezrobociem.

8) Nie obniżanie subwencji (państwowych) tym gminom, któ-

re zastosują niższe, preferencyjne, stawki podatku dla podmiotów gospodarczych.

9) Wprowadzenie mechanizmów weryfikujących lokalny rynek pracy i przeciwdziałanie rozszerzaniu się, tzw. szarej strefy w gospodarce.

10) Znowelizowanie ustaw dotyczących spraw bezrobocia i polityki socjalnej pod kątem rozszerzenia formuły robót publicznych, powiązanie zasiłków opieki społecznej z pracą na rzecz gminy.

11) Wywiązanie się organów i instytucji państwa z przyjętych zobowiązań wobec gmin, ośrodków pomocy społecznej i wymogów (potrzeb) Funduszu Pracy.

Podczas pracy w trzech grupach warsztatowych uczestnicy konferencji określili:

I) Zasady tworzenia warunków do rozwoju drobnej przedsiębiorczości na terenie gmin z uwzględnieniem różnych form, możliwości i doświadczeń.

II) Możliwości wspierania przedsięwzięć inwestycyjnych w gminach w oparciu o różne źródła finansowania.

III) Zasady tworzenia programów pomocy socjalnej w gminach.

Uczestnicy kon-

ferencji zgodni byli co do tego, że rozwiązanie problemu bezrobocia przekracza możliwości gmin czy nawet regionu. Jednakże za niezbędne uznano opracowanie gminnych i rejonowych strategii rozwoju społeczno – gospodarczego. Podkreślano, jak ważnym zadaniem jest promocja konkretnych miast i gmin na forum regionalnym

i krajowym. W tym też kontekście zwracano uwagę na ochronę lokalnego rynku pracy, m. in. poprzez preferowanie miejscowych firm czy realizację gminnych zadań publicznych, poprzez współpracę organów gminy z regionalnymi izbami gospodarczymi, poprzez wspieranie lokalnej przedsiębiorczości np. za pomocą poręczeń kredytowych. W materiałach do dyskusji zapisano wprost: „Władze lokalne mogą tylko sprzyjać poczynaniom przedsiębiorczych jednostek i tworzyć sprzyjający rozwojowi przedsiębiorczości klimat”. Dodajmy, iż z badań socjoekonomicznych wynika, że realną szansą na tworzenie nowych miejsc pracy dla takich rejonów jak rejon tczewski pozostaje rozwój gospodarczy w oparciu o małe i średnie przedsiębiorstwa, głównie firmy własnościowe. Dlatego tak bardzo ważna jest edukacja ekonomiczna naszego społeczeństwa. Przedsiębiorczości trzeba się uczyć.

Jan Kulas

**Dramatycznie  
wysoki poziom  
bezrobocia osiągnęto  
w rejonie tczewskim,  
bo aż ponad 30%**



## **Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo - Kredytowe**

**Najlepiej by było – myślą niektórzy – korzystać z usług takiej kasy, która oprocentowałaby pożyczkę niżej niż pieniądze na lokacie, a gdy nie starcza do pierwszego – oferowała pożyczki płatne od ręki oraz dostarczała szeregu innych usług finansowych równie korzystnych; żeby w dodatku być współwłaścicielem takiej kasy i samemu móc decydować o jej polityce finansowej... Żeby była taka możliwość!**

**To marzenie? Nie, to rzeczywistość.**

Gdzie ulokować najbezpieczniej i najkorzystniej zarazem swoje oszczędności, skąd szybko pożyczycić pieniądze na rozsądnych warunkach – oto pytania, które wciąż zadają sobie ludzie. Teraz zwłaszcza, gdy nie przebrzmiały jeszcze echa afery pana Grobelnego, a coraz więcej banków zagrożonych jest upadłością. Teraz, gdy giełda po początkowej hossie upodabnia się do huśtawki, Pioneer ostatnio nie przynosi kokosowych zysków, kursy walut rosną ospale, a pożyczkę w kasie zapomogowo-pożyczkowej otrzymać można nieoprocentowaną co prawda, ale pod zastaw gromadzonych w niej wkładów, również nieoprocentowanych. Co robić?

Jest jedna możliwość i ludzie zadający sobie powyższe pytania postanowili z niej skorzystać. Zaczęli w macierzystych przedsiębiorstwach zakładać spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe (SKOK). Delegaci dwóch ostatnich zjazdów NSZZ „Solidarność” uchwaliли poparcie dla inicjatywy odbudowy ruchu spółdzielczości finansowej w Polsce.

Pracownicy zakładu, w którym powstaje SKOK sami taką kasę organizują i zarządzają nią. Tylko oni decydują o oprocentowaniu lokat i kredytów, jedynie oni mogą korzystać z usług kasy, oni – członkowie spółdzielni – decydują o podziale nadwyżki wypracowanej przez SKOK.

Pierwsza w powojennej Polsce Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo - Kredytowa otwarta została 19 miesięcy temu, w Zespole Elektrociepłowni „Gdańsk II”. Obecnie pełną działalność operacyjną prowadzi w całej Polsce 52 tego typu kasy, należy do nich ponad 30 tysięcy ludzi. Na terenie Trójmiasta, obok wspomnianej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej w Zespole Elektrociepłowni, działa 7 takich Kas: w Stoczni Gdańskiej, Rafinerii, Urzędzie Kontroli Skarbowej, w „Prasie Gdańskiej”, Polskich Liniach Oceanicznych, Oświacie; działa również SKOK im. Franciszka Stefczyka, grupujący pracowników etapowych SKOK.

Wielkość aktywów działających obecnie SKOK przekroczyła 130 mld zł. Z każdym miesiącem przybywa działających kas, z każdym miesiącem przybywa grup ludzi, pragnących założyć SKOK w swoim przedsiębiorstwie. Łatwo można to sprawdzić, wystarczy skontaktować się z którąś z działających SKOK lub zerknąć do „Tygodnika Solidarność”, na którego łamach co dwa tygodnie ukazuje się serwis informacyjny ruchu spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

Na różnych etapach organizacyjnych znajdują się SKOK w 120 kolejnych zakładach pracy.

/w/

*Motto:*

*Śluchawka się powiesiła  
I nikt jej nie powstrzymał  
Bo nikt już o nic nie pyta...*

Jan Wołek

*Pory roku przy mojej ulicy*

**Stan telekomunikacji psuje nam wszystkim nerwy nie od dzisiaj. Niestety nic się nie poprawia, ciągle jesteśmy uszczęśliwieni, gdy tylko uda nam się połączyć z właściwym numerem po dziesiątkach nieudanych prób. Rosną kolejki po przyznanie telefonu. Jakie są perspektywy?**

**N**ie jest sprawą prostą uzyskanie jakiegokolwiek informacji, także od pracowników Telekomunikacji Polskiej S.A. Pierwsza próba połączenia telefonicznego z rzecznikiem tej instytucji w województwie gdańskim, panią Małgorzatą Sokołowską skończyła się niepowodzeniem, rozmowa była prawie niesłyszalna. Niestety, także późniejsze kontakty nie przyniosły odpowiedzi na prawie żadne z pytań dręczących niemal wszystkich abonentów i oczekujących na własny numer.

Dowiedziałem się wszakże, że na drodze rozwoju gdańskiej telekomunikacji piętrzą się co najmniej dwie bariery. Najważniejsza, to osiągnięcie w większości dzielnic Trójmiasta maksymalnej pojemności centrali telefonicznych. Czy nie można wobec tego zainstalować innych centrali i zwiększyć liczby numerów? To wydawałoby się proste i logiczne, jednak możliwość takiej rozbudowy jest, jak mi wyjaśniono, uwarunkowana stanem całej sieci, do której dana centrala jest przyłączona. Dopóki sieć nie zostanie zmodernizowana, nie zostaną zainstalowane „wyżej” nowoczesne centra-

# Zabawy w głuchy telefon

le i linie przesyłowe, nic ponoć nie może się poprawić.

Ale istnieją też inne przeszkody. Telekomunikacja przygotowuje się obecnie do podpisania kontraktu z amerykańską firmą AT & T. W związku z tym Telekomunikacja nie może robić w tej chwili żadnych inwestycji i podejmować jakichkolwiek działań zmierzających do zmniejszenia liczby osób oczekujących na telefony. Pani Małgorzata Sokołowska rozacza przede mną wizję świetlanej przyszłości jaka nastąpi po podpisaniu umowy z Amerykanami. W ciągu 2 lat i jednego kwartału (tydzień wcześniej słyszę tylko o dwóch latach) AT & T zobowiązuje się całkowicie zaspokoić popyt na telefony w województwie gdańskim. Potem ma już być Europa, żadnych kłopotów z połączeniami, a oczekiwanie na otrzymanie numeru będzie można liczyć na dni. Wszystko to brzmi jak piękna bajka, jednak tak naprawdę nie wiadomo jeszcze kiedy dojdzie do podpisania osławionego kontraktu, o którym mówię się ciągle w Telekomunikacji.

Nie wiadomo więc jaką cyfrę należy dodać do owych 2 lat i jednego kwartału. Jak na razie kolejki oczekujących na własny telefon rosną w tempie zastraszającym, do czego walenie przyczynia się właśnie respektowanie bankowych warunków. Ponoć dyrekcja gdańskiej telekomunikacji bierze to pod uwagę i twierdzi, że AT & T rozładuje je błyskawicznie.

Być może łatwiej rozważać te problemy patrząc z okien luksusowo urządzonej siedziby Telekomunikacji przy Targu Rakowym w Gdańsku (zapewne koszty jej wyposażenia nie podlegały warunkom stawianym przez bank). Jednak nic konkretnego nie umieli powiedzieć szefowie gdańskiej Telekomunikacji Polskiej prze-

wodniczącym gmin województwa gdańskiego, których spotkanie z udziałem wojewody Macieja Płażyńskiego odbyło się 15 marca w siedzibie gdańskiego Sejmiku Samorządowego. Poinformowano tam, że na terenie całego województwa czeka na załatwienie 116 tysięcy podań o przyznanie numerów telefonicznych. Po podpisaniu zbawiennego kontraktu Amerykanie zapewnią z kolei 250 tys. wolnych numerów. Niestety także na tym spotkaniu nie padła żadna dokładna data, kiedy można spodziewać się jego podpisania. Nieśmiało przebąkiwano coś o dwóch miesiącach, ale szefowie gmin nie ukrywali, że nie traktują już poważnie liczb podawanych przez przedstawicieli Telekomunikacji. Cóż, zastępca dyrektora ds. technicznych sam nie wydawał się przekonany co do podanego terminu, gdyż swą wypowiedź zakończył: „Chyba, mam nadzieję, że w końcu nie będzie innych przeszkód”. Nic bliższego nie mógł powiedzieć także dyrektor Jarosław Kalinowski. Narzekano na niepoważne traktowanie samorządów i dawanie obietnic bez pokrycia (chodziło o możliwość stworzenia lokalnych programów rozwoju telefonizacji w oparciu o tzw. „społeczne komitety”. „Wydaje się, że Telekomunikacja Polska lepiej dawałaby sobie radę bez swych klientów” – mówiono.

Czy naprawdę skazani jesteśmy na nieudolne poczynania Telekomunikacji? Wydaje się, że nie. W styczniu ubiegłego roku została zarejestrowana Fundacja Rozwoju Telekomunikacji „Telefon”. Znosi się na to, że złamie ona monopol Telekomunikacji Polskiej S.A. i że już w listopadzie bieżącego roku zostaną zainstalowane przez Fundację pierwsze telefony, na razie w Gdyni, będącej jednym z pięciu określonych przez nią ok-

ęgów. „Telefon” wstrzymywał się z działaniami czekając na podpisanie przez Telekomunikację kontraktu z Amerykanami. Ponieważ nie może on dojść do skutku, postanowił ruszyć z pracami i pozytywnym kapitałem.

Wydaje się, że mieszkańcy innych gmin także nie mogą liczyć na działania Telekomunikacji, która poza podnoszeniem opłat i wysyłaniem rachunków w estetycznych kopertach nie robi nic dla swoich klientów. Należałoby więc wejść chyba w kontakt z jakąś poważną firmą gwarantującą szybką poprawę sytuacji. Niestety, z tego co się dowiedziałem wynika, że nic nie mogą pomóc zakupy tzw. podcentral (z ich pomocą zlikwidowano ten problem np. w Lęborku), ponieważ nie rozwiązują one kwestii sieci dysponującej przyłączami.

Pani rzeczniczka zaklina się, że dyrekcja Telekomunikacji naprawdę chce jak najlepiej i nie działa przeciw złośliwie. Na myśl przychodzi mi puenta pewnego starego dowcipu: *żeby się znalazł taki, co chciałby źle i żeby mu też nie wyszło.*

Jarosław Wierchołowski



## Uwaga: alergia

Alergikom zaszkodzić może wszystko: kurz, sierść zwierząt, wena, niewidoczne gołym okiem pyłki roślin, pleśnie i zarodniki grzybów oraz uboczne produkty przemysłu: – dwutlenek siarki, pyły. Lista alergenów jest bardzo długa. Katar sienny, pokrzywka, powtarzające się zapalenie oskrzeli i płuc, astma, to choroby alergiczne, których atak może spowodować także podmuch lodowatego wiatru, promienie słońca czy wysiłek fizyczny. Z roku na rok coraz więcej ludzi na świecie na własnej skórze poznaje co to alergia.

Najczęściej jednak – właśnie na wiosnę – dokuczają alergikom pyłki roślin (traw, drzew, kwiatów) dając przede wszystkim objawy kataru i zapalenia spojówek, rzadziej napady astmy oskrzelowej.

Alergen to najczęściej substancja białkowa, obca gatunkowo dla uczulanego organizmu, ale także np. węglowodany (wyzolowano je z pyłków roślin), które wnikają do organizmów z pokarmem lub drogą wziewną, również wielocukry, wyizolowane z bakterii.

Najczęściej nas uczulają alergeny wziewne, tzn. wnikające do organizmu przez uszkodzoną błonę śluzową nosa i śluzówkę oskrzeli. Kurz domowy jest wśród nich najważniejszy, gdyż jest najczęstszą (poza infekcją) przyczyną astmy. Druga grupa, to alergeny pokarmowe, np. jaja, mleko, ryby, produkty zbożowe, poziomki, truskawki. To, że alergen jest wprowadzony przez

przewód pokarmowy nie oznacza, iż objawy będą dotyczyły tego przewodu. Mogą one wywołać wiele rozmaitych alergii, ujawniających się pod postacią astmy, pokrzywki, alergicznego zapalenia skóry, migreny, biegunki, bólów brzucha czy zapalenia jelit. Są też alergeny kontaktowe: olbrzymia grupa substancji wywołujących uczulenie poprzez działanie na skórę, a więc kosmetyki (szminki, pudry itp.) i alergeny zarodkowe.

Znane są przypadki uczuleń na penicylinę, piramidon, jod, aspirynę, fenaktil, sulfonamidy (biseptol) i nowokainę. Ogromny rozwój syntezy leków stworzył problem alergii lekowej. Są poza tym alergeny bakteryjne, wirusowe, grzybicze i pasożytnicze.

Rolę odgrywa też wzmożona urbanizacja i uprzemysłowienie, wraz z wieloma czynnikami drażniącymi, jak pył, wylot, a zwłaszcza dwutlenek siarki, dym tytoniowy.

Z alergenami stykamy się wszyscy. Dlaczego tylko niektórzy z nas reagują na nie atakiem kataru siennego, astmy, pokrzywki, migreny, egzemy? Otóż prawidłowe funkcjonowanie organizmu jako całości warunkuje odporność w stosunku do odczynów alergicznych. Zachwianie tej równowagi, upośledzenie choćby jednego ogniwa systemu odpornościowego sprawia, że organizm przestaje się bronić przed alergią. Dziedziczność, a ściślej „rodzinna predyspozycja” odgrywa istotną rolę. Chory na alergię dziedziczy pewne cechy reagowania organizmu swoich rodziców. U wielu osób alergia jest w stadium utajenia, ale zawsze może dać znać o sobie, gdy zadziała niekorzystny układ środowiska. Istotny jest też wiek chorego.

Organizm dziecięcy jest najbardziej podatny na ujawnienie się odczynów alergicznych. W okresie niemowlęcym ponad połowa dzieci cierpi na różne choroby alergiczne. Jedna trzecia niemowlaków ma w pierwszym roku życia wysypki. Po-

między drugim a szóstym rokiem życia dominują alergie wziewne, tj. alergiczny nieżyt nosa i astma. Ponad jedna trzecia przypadków astmy ujawnia się w pierwszych pięciu latach życia. Chłopcy chorują dwa razy częściej niż dziewczynki. Z biegiem lat maleje natężenie odczynów alergicznych, uczulenie wygasa samoistnie. Jedyne u około 20% osób, które zachorowały w dzieciństwie na astmę, stwierdza się jeszcze tę chorobę po ukończeniu dwudziestego roku życia.

Astmatyk jest lepszym barometrem niż reumatyk. Nie lubi deszczów, chłódów, spadków ciśnienia – i również zdenerwowania. Stres z reguły zaostrza niektóre postaci alergii. Większość chorych na alergie to osoby nadmiernie wrażliwe, często z obciążeniem nerwicowym. Mówi się nawet o błędnym kole: alergia, infekcja, psyche. Przerwanie tego pierścienia jest głównym celem leczenia chorób alergicznych.

W następnym numerze – o leczeniu alergii.

lek. med. **Barbara Przedwojska**

*specjalista chorób płuc  
alergolog*

**Najczęściej nas uczulają alergeny wziewne, tzn. wnikające do organizmu przez uszkodzoną błonę śluzową nosa i śluzówkę oskrzeli.**

## Szanowni Państwo!

Czy to byłoby sprawiedliwe, gdybyśmy przysyłali w **Magazynie** swoje myśli bez dania szansy na odpowiedź. No nie – to byłaby rażąca nierówność, albo wręcz narzucanie się. Muszą Państwo mieć możliwość odpowiedzi, przekazania innym tego, co myślą i czują. Tak więc w każdym numerze naszego pisma stworzymy miejsce, gdzie będzie można do nas napisać. Jeśli to Państwo zrobią, pewnie starczy zdecydowania, aby wysłać ankietę na nasz adres. Wtedy w kolejnym numerze będą Państwo mogli przeczytać, co myślą wszyscy, którzy nadesłali odpowiedzi. To może być ciekawe i pożyteczne. Nie trzeba się podpisywać, ale wśród osób, które nadesłały wypowiedź i zechcą podać nazwisko rozlosujemy wartościowe nagrody.

Redakcja

### ANKIETA

- 1 Czy interesujesz się tym, co robi NSZZ „Solidarność”?  
(odpowiedz wstawiając X w każdym z trzech słupków)

	w Twoim zakładzie	w Regionie	w Kraju
a) Tak			
b) Raczej tak			
c) Raczej nie			
d) nie			

- 2 Czy Twoim zdaniem NSZZ „Solidarność” stara się o sprawy ważne dla ludzi takich jak Ty czy też nie?  
(odpowiedz wstawiając x w każdym z trzech słupków)

	w Twoim zakładzie	w Regionie	w Kraju
a) Jak najbardziej, robi co może			
b) Stara się, ale za słabo			
c) Wcale się nie stara			
d) nie wiem			

- 3 Są różne formy działania Związku. Wymienimy je. Postaw literę A przy tych punktach, które wg Ciebie powinny być załatwiane głównie przez Komisję zakładową, literę B przy tych, którymi zajmować się winien przede wszystkim Region, zaś literę C tam, gdzie wg. Ciebie główną rolę odgrywać powinna centrala Związku. Nie pozostaw żadnego punktu bez oznaczenia. Przy punkcie dotyczącym funduszu strajkowego oprócz litery postaw także znak „+”, jeśli chcesz płacić składkę na ten fundusz lub znak „-“, jeśli nie chcesz.

- Poradnictwo prawne dla członków Związku
- Pomoc prawna dla zakładowych organizacji związkowych (np. przy tworzeniu układów zbiorowych)
- Organizowanie szkoleń
- Informowanie organizacji i członków Związku o przepisach i wydarzeniach mających istotne znaczenie
- Pomoc socjalna
- Pomoc ekonomiczna (np. przy rozpoczynaniu działalności gospodarczej)
- Organizowanie funduszu strajkowego
- Coś innego, co .....

4 Czym, Twoim zdaniem, powinien zajmować się teraz Związek jako całość? (Zakreśl kółkiem najwyżej trzy punkty)

- a) Jak zaradzić bezrobociu
- b) Jak poprawić płace
- c) Jak naprawić gospodarkę
- d) Jak pomóc emerytom i rencistom
- e) Jak poprawić sprawy socjalne w zakładach
- f) Jak zapewnić odpowiedni poziom BHP
- g) Jak zwalczać afery gospodarcze
- h) Jak spowodować bardziej sprawiedliwe traktowanie ludzi
- i) Jak tworzyć perspektywy życiowe dla młodzieży
- j) Czymś innym (czym)

5 Jakie najważniejsze problemy życiowe przeżywałeś (aś) Ty i Twoja Rodzina w ciągu ostatnich 2 lat ?

.....  
.....

6 A jakie problemy życiowe, Twoim zdaniem, staną przed Tobą i Twoją Rodziną w ciągu najbliższych 2 lat?.....

.....

7 Wkrótce mają się odbyć wybory do rad gmin i miast. Czy interesujesz się tym ? (postaw „X”)

Tak  Nie

8 Jak Twoim zdaniem chciałbyś (chciałabyś) głosować w tych wyborach (odpowiedź zakreśl kółkiem)

- a) Na listy ugrupowań
- b) Na konkretne osoby
- c) Nie mam zdania w tej sprawie

9 Co sądzisz o naszym MAGAZYNIE? Odpowiedź zakreśl kółkiem:

- a) Jest taki, jak trzeba
- b) Jest niezły, ale mógłby być lepszy
- c) Jest kiepski, ale nie beznadziejny
- d) Jest do niczego.

10 Twoje uwagi na temat MAGAZYNU:

.....  
.....

A teraz kilka danych potrzebnych do porównań statystycznych.

Czy jesteś:  Mężczyzną

Kobieta

Czy jesteś:  Zwyczajnym pracownikiem

Pracownikiem na stanowisku kierowniczym

Emerytem, rencistą

Studentem lub uczniem

Bezrobotnym

Prowadzisz własny interes

Jesteś gospodynią domową

Kimś innym (kim) .....

Czy mieszkasz:  W Trómieście

W innym mieście

Na wsi

*nasz* „SOLIDARNOŚĆ”  
*adres* Magazyn Zarządu Regionu Gdańsk  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk



# Wyprzedzić bezrobocie

## Biuro Pośrednictwa Pracy PLO

**Polish Manning Services** jest związkowo-armatorskim biurem utworzonym wspólnie przez norweską firmę Barber International A/S z Oslo i Krajową Sekcją Morską Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”. Jest to pierwsza w Polsce organizacja pośrednictwa pracy marynarzy utworzona i prowadzona w oparciu o przepisy Konwencji MOP-u i Ustawy o pracy na morskich statkach handlowych. Podczas otwarcia biura Marian Krzaklewski powiedział, że takie akcje wyprzedzają bezrobocie. Ponadto podkreślił, że biuro jest przykładem, jak związek zawodowy może współpracować z cywilizowanym pracodawcą zagranicznym, który nie boi się zatrudniania na podstawie układu zbiorowego wynegocjowanego przez związek zawodowy. Właśnie w tym przypadku **PMS** wysła polskich marynarzy na warunkach układu zbiorowego zawartego między Krajową Sekcją Morską NSZZ „S”, Norweskimi Związkami Zawodowymi i Barber International. Prezydent Barber International zwrócił uwagę, że polscy marynarze uzyskują wysokie oceny za swoją fachowość. Barber International jest międzynarodową firmą amatorsko-międzynarodową konsultingową, obsadzającą około 170 statków, tj. ok. 5 000 miejsc pracy dla marynarzy różnych narodowości. Obecnie Barber zatrudnia ok. 400 polskich marynarzy na warunkach układu zbiorowego. **PMS** nie jest nastawione na zysk, a koszty biura pokrywa pracodawca norweski. Biuro założone przez Krajową Sekcję Morską NSZZ „S” jest wyzwaniem rzuconym nieuczciwym pośrednikom wykorzystującym luki w prawie. Większość biur wysyłających polskich marynarzy za granicę działa bez kontroli i stosownych zezwoleń Ministra Pracy i Polityki Socjalnej.

W rezultacie takich praktyk tysiące polskich marynarzy wyjeżdża do pracy za granicą bez ubezpieczenia i jakichkolwiek gwarancji. Wielu z nich wraca oszukanych, a w

przypadku choroby lub wypadku przy pracy pozostaje bez odszkodowania. Przedstawiciele Krajowej Sekcji Morskiej NSZZ „S”, Janusz Maciejewicz w Szczecinie i Jacek Cegielski w Gdyni, prowadzą z ramienia ITF-u (Międzynarodowej Federacji Transportowców) pośrednictwo i pomoc w zakresie prawa pracy dla polskich marynarzy. Obecnie działalność ta rozszerza się również na marynarzy zagranicznych ze statków zawijających do portów polskich. Obrona marynarzy przed nadużyciami nieuczciwych pracodawców i pośredników napotyka na zasadnicze przeszkody, ponieważ brak stosownych regulacji prawnych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w dniach 14 – 17 września 1993 r. w Gdyni z inicjatywy Krajowej Sekcji Morskiej NSZZ „S” zostało zorganizowane trójstronne (rząd – pracodawcy – związki zawodowe) seminarium MOP-u, dotyczące minimalnych norm na morskich statkach handlowych – stosowne wymogi zawiera Konwencja MOP-u nr 147.

Egzekwowanie norm minimalnych związane jest z ratyfikacją tej Konwencji przez Polskę. Seminarium MOP-u zajęło się również sprawą pośrednictwa pracy dla marynarzy. Konieczność prawnego uregulowania zasad pośrednictwa pracy dla marynarzy w Polsce wynika zarówno z krajowego prawa (ustawa o pracy na morskich statkach handlowych z dnia 23 maja 1991 r. – Dz. U. Nr 61, poz. 258), jak i przyjętych przez Polskę regulacji międzynarodowych, m. in. Konwencji MOP-u



fol. Archiwum

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Marian Krzaklewski i Prezydent Barber International Svein Sorlie podczas otwarcia biura pośrednictwa pracy dla marynarzy w Szczecinie**

nr 9 w sprawie pośrednictwa pracy dla marynarzy z 1920 roku, ratyfikowana przez Polskę 11.06.1925 roku – Dz. U. z 1925 roku, Nr 65, poz. 374.

We wnioskach z tej konferencji, będącej podstawą do rozpoczęcia procesu ratyfikacji przez Polskę Konwencji nr 147 zapisano m. in., że problematyka zatrudnienia i pośrednictwa dla marynarzy zasługuje na szczególne potraktowanie w całokształcie zagadnień zatrudnienia i pośrednictwa pracy dla innych grup zawodowych. Wnioski przyjęte na trójstronnym seminarium MOP-u są podstawą do rozpoczęcia procesu ratyfikacji Konwencji MOP-u nr 147 i do wydania stosownych przepisów wykonawczych mających kluczowe znaczenie dla sposobów prowadzenia i zasad pośrednictwa pracy dla marynarzy.

Czy przyjęte na seminarium MOP-u wnioski zostaną wdrożone i zrealizowane zależy teraz od rządu i sejmu RP.

**Andrzej Kościak**

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PLO



# Z prac zespołów eksperckich

(NSZZ „Solidarność” i Rządu)

W wyniku ustaleń przyjętych w dniu 18 marca 1994 r. podczas spotkania premiera Waldemara Pawlaka z przewodniczącym KK NSZZ „Solidarność” Marianem Krzaklewskim, w dniach 22-26 marca br. odbyły się rozmowy zespołów ekspertów rządowych i NSZZ „Solidarność”.

Dokonano przeglądu postulatów zgłaszanych Rządowi RP w dokumentach KK NSZZ „Solidarność” jako przedmiot negocjacji. Omówiono również możliwości przeprowadzenia takich negocjacji przy wykorzystaniu Trójstronnej Komisji ds. Socjalno-Gospodarczych oraz innych form rozmów między przedstawicielami związków zawodowych, organizacji pracodawców i rządu.

## 1. Postulat odstąpienia od centralnego sterowania wzrostem wynagrodzeń.

Zdaniem ekspertów NSZZ „Solidarność” odejście od „popiwku” powinno odbyć się wg następujących założeń: - podmioty gospodarcze kształtować powinny wynagrodzenia oraz środki na wynagrodzenia samodzielnie w drodze układów zbiorowych pracy. Układy zbiorowe winny być zawierane na zasadach określonych w „Pakcie o przedsiębiorstwie państwowym” przez organizacje, których reprezentatywność określona będzie zgodnie z ustaleniami „Paktu o przedsiębiorstwie państwowym” działu XI Kodeksu Pracy łącznie z odpowiednimi rozporządzeniami wykonawczymi. - Urząd antymonopolowy określić powinien listę przedsiębiorstw znajdujących się w pozycji monopolistycznej, których układy zbiorowe pracy podlegałyby zatwierdzeniu przez Trójstronną Komisję ds. Socjalno-Gospodarczych.

## 2. Postulat ustalenia przez Rząd obowiązującej maksymalnej normy czasu pracy w wysokości 40 godzin tygodniowo.

Realizacja tego postulatu zgłoszonego przez NSZZ „Solidarność” 14 lat temu jest zdaniem ekspertów NSZZ „Solidarność” uzasadniona zwiększeniem wydajności pracy w RP corocznie o ok. 10% od 1992 r. i prognozowanego dalszego wzrostu wydajności w 1994 r. Skrócenie czasu pracy otwiera możliwość stworzenia nowych miejsc pracy, co jest rozwiązaniem niesłyszalnym potrzebnym w kolejnym roku wzrostu bezrobocia.

## 3. Postulat powszechnego uwłaszczenia obywateli.

W „Pakcie o przedsiębiorstwie państwowym” postanowiono: „Niezwłoczne podjęte zostaną prace polegające na stworzeniu koncepcji powszechnego udziału społeczeństwa w prywatyzacji różnych rodzajów majątku posiadanego przez państwo. Pierwszym krokiem na drodze upowszechnienia własności będzie wdrożenie ustawy o narodowych funduszach inwestycyjnych, ich prywatyzacji i udostępnieniu świadectw udziałowych, po jej uchwaleniu przez Sejm”. Przepisy obowiązującej ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (art. 25) umożliwiające emisję bonów prywatyzacyjnych, w ocenie ekspertów NSZZ „Solidarność”, są kluczowym elementem ustawy i fakt, że stanowią one „martwy zapis” w niczym nie umniejsza znaczenia, jakie mogą spełnić w procesie powszechnego uwłaszczenia. Zdaniem ekspertów związkowych w wyniku wielokrotnego zgłaszania przez NSZZ „Solidarność” postulatu uwłaszczenia obywateli, w lutym 1993 r. minister przekształceń własnościowych zadeklarował stworzenie programu uwłaszczenia obywateli RP, adresowanego szczególnie do pracowników sfery budżetowej, rolników, emerytów i rencistów. Przedmiotem szerokiego programu uwłaszczenia obywateli miał być majątek narodowy zinwentaryzowany i zinstytucjonalizowany w ustawie o Skarbie Państwa np.:

- akcje banków i instytucji finansowo-ubezpieczeniowych,
- państwowe grunty rolne, leśne itp.,
- tereny budowlane,
- mieszkania,
- infrastruktura komunikacyjna.

Zdaniem ekspertów NSZZ „Solidarność”: - w sytuacji szybkiego tempa zmniejszenia się majątku państwowego do ewentualnego podziału oraz rozwiązań antagonizujących społeczeństwo na tle nierównego dostępu poszczególnych grup społecznych do prywatyzowanego majątku narodowego. Rząd powinien niezwłocznie, wykorzystując delegację w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 13 lipca 1990 roku zawartą w art. 25, wystąpić do Sejmu o podjęcie uchwały o emisji i wartości bonów prywatyzacyjnych. - równocześnie Rząd powinien zaproponować rozszerzenie zapisu art. 25 ww. ustawy w taki sposób, który umożliwiłby uwłaszczenie obywateli majątkiem innym,

niż tylko przedsiębiorstw państwowych, - przekazane obywatelom wyemitowane bony prywatyzacyjne mogłyby następnie być alokowane np. w istniejącym Funduszu Inwestycyjnym lub służyć do zapłaty za składniki majątku narodowego, - innym rozwiązaniem realizującym powszechne uwłaszczenie obywateli mogłaby być ustawa o darowiźnie majątku państwowego, zgodnie z którą, darowizna polegałaby na fizycznym przekazaniu konkretnych składników majątku narodowego, a o wyborze jej przedmiotu i formy decydowałby obywatel.

## 4. Postulat ograniczenia podwyżek cen nośników energii.

Według wiarygodnych danych udział łącznych kosztów opłat energetycznych (energia elektryczna, gaz, co i cw) w budżetach rodzinnych stale rośnie. Szczególnie widoczne jest to w budżetach rodzin o najniższych dochodach, gdzie udział tych opłat wynosi 12 do 18%. Równocześnie stale wzrasta w budżetach rodzin kwota nie płaconych należności energetycznych, które muszą być pokrywane przez przedsiębiorstwa dystrybucyjne z oprecentowanych kredytów. Zdaniem ekspertów NSZZ „Solidarność” wzrost cen nośników energii powoduje wzrost inflacji. W związku z obserwowanymi zjawiskami eksperci NSZZ „Solidarność” postulują: - dostosowanie wzrostu cen nośników energii do tempa inflacji, czyli odstąpienie od wyprzedzającego wzrostu cen. Podwyżki dostosowane do tempa inflacji zmniejszą proces wypierania z budżetów rodzin uboższych kwot na zakupy innych towarów i usług, a także mogą zmniejszyć kwoty nie płaconych należności energetycznych. - wprowadzenie kilkuletniego okresu przejściowego, w którym wzrost cen nośników energii będzie zerowy w stosunku do stopy inflacji. Zdaniem ekspertów związkowych okres ten jest niezbędny dla odbiorców, by mogli dostosować się do wszystkich cen nośników energii przez ograniczenie zużycia energii (chodzi również o zmiany m. in. w technologii budowlanej, konstruowaniu i wprowadzeniu na rynek urządzeń energooszczędnych, liczniki co i cw itp.). - prowadzenie takiej polityki kształtowania cen nośników energii, która byłaby zharmonizowana z całością polityki restrukturyzacji i rozwoju sektora energetycznego, a jednocześnie rozłożyłaby w czasie proces dostosowań cenowych poza okres spa-

dających plac realnych i rosnącego bezrobocia.

## 5. Postulat prorodzinnych zmian w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Według uznanych badań statystycznych w 1992 i 1993 r. nastąpił wzrost produktu krajowego brutto, lecz jednocześnie nastąpił spadek wynagrodzeń realnych zarówno w sektorze przedsiębiorstw jak i w "cywilnej" sferze budżetowej. Pomniejszenie wynagrodzeń dodatkowo nastąpiło na skutek zamrożenia waloryzacji progów podatkowych w 1993 r. wg skali podatkowej z 1992 r. i przeniesienia skutków zamrożenia z 1993 r. na 1994 r. Dodatkowo na 1994 r. zwiększono opodatkowanie dochodów osobistych, co będzie miało negatywne skutki dla dochodów rodzin w 1994 r. przy prognozowanym dalszym wzroście produktu krajowego brutto. Eksperti NSZZ "Solidarność" postulują zwiększenie wysokości kwoty wolnej od podatku w proporcji do liczby niepracujących członków rodziny. Kwota ta obecnie powinna być wyliczona na poziomie minimum biologicznego (na członków rodziny), a w przyszłości osiągnąć minimum socjalne. Taka forma ochrony dochodów rodzin najsłabszych jest formą najskuteczniejszą. Do czasu zrealizowania powyższego postulatu powinny ich zdaniem zostać dokonane następujące zmiany:

a. zrezygnowanie z poboru zaliczek na poczet podatku od tych płatników, których dochód podzielony na członków rodziny nie osiąga chronionego i określonego przez ustawodawcę minimum. Wysokość tego minimum winna być przedmiotem negocjacji z partnerami społecznymi tak jak płaca minimalna. Zaniechanie poboru zaliczek byłoby zrekompensowane mniejszą kwotą wypłacanych zasiłków okresowych z budżetu państwa;

b. wprowadzenie dla wszystkich płatników podatku, ulg z tytułu kosztów dojazdu do pracy. Koszty dojazdów do pracy - uwzględniając tylko wzrost taryf pasażerskich PKP, PKS oraz komunikacji miejskiej - znacznie wzrosły, ponieważ tempo wzrostu taryf, zwłaszcza na krótszych trasach, było wyższe od średniego tempa wzrostu cen towarów i usług. Wartość tych usług mogłaby zostać określona i włączona do kwoty wolnej od podatku lub odliczona indywidualnie, bądź odliczana od podatku w ustalonej wysokości;

c. wprowadzenie przez Ministra Finansów dodatkowej ulgi dla osób, które mieszkają w rejonach zagrożonych wysokim bezrobociem, a podjęły pracę poza tym obszarem. Ulga w rozliczeniu rocznym w ustalonej kwocie byłaby elementem polityki regionalnej zmniejszającej bezrobocie i zachęcałaby do podjęcia pracy;

d. wydanie przez ministra finansów zarządzenia, które umożliwi - na wniosek podatnika - ograniczenie wysokości zali-

czek pobieranych przez płatnika tym podatnikiem, którym z mocy ustawy przysługuje uprawnienie do łącznego z małżonkiem rozliczenia ogólnej sumy dochodów. Eksperti NSZZ "Solidarność" postulują ustawową waloryzację progów podatkowych na 1994 r., likwidując skutki zamrożenia skali podatkowej na rok 1993.

## 6. Postulat realizacji "Paktu o przedsiębiorstwie państwowym" w kształcie wynegocjowanym.

Eksperti NSZZ "Solidarność" domagają się natychmiastowego skierowania przez Rząd na "szybką ścieżkę legislacyjną" wszystkich nie uchwalonych dotąd aktów prawnych składających się na "Pakt o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcania" oraz niezwłocznego podjęcia rozmów na temat wprowadzonych przez Rząd jednostronnie zmian w treści przedmiotowych aktów, ze szczególnym uwzględnieniem ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Żądają też przedłożenia projektu ustawy o Skarbie Państwa oraz zasad uwłaszczenia majątkiem narodowym wszystkich obywateli, a także innych postanowień zawartych w Pakcie.

Ekspertów NSZZ "Solidarność" niepokoi odwiekanie zagwarantowanego w Pakcie ustawowego umocowania Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, bo wobec wielkiej wagi problemów jakimi się ona zajmuje, przyjęte tymczasowo rozwiązanie należy traktować jako ułomne. Eksperti NSZZ "Solidarność" wskazują, że "Pakt o przedsiębiorstwie państwowym" określili reprezentatywność organizacji pracodawców i związków zawodowych, poprzez ustalenie jej zasad w treści tego dokumentu. Nierealizowanie tego zapisu powoduje fikcyjność wielu instytucji prawnych, w których występują partnerzy społeczni. Ustawowe uregulowanie tej kwestii zwiększy wiarygodność zawieranych układów zbiorowych pracy oraz umożliwi właściwe funkcjonowanie wszelkich ciał trójstronnych, w tym Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych.

## 7. Postulat bezpieczeństwa socjalnego dla rodzin o najniższych dochodach.

NSZZ "Solidarność" jako jedyna centrala związkowa podpisała z Rządem w dniu 6 czerwca 1992 r. ustalenia, zgodnie z którymi ma prawo występować w roli rzecznika osób potrzebujących pomocy. W nawiązaniu do tego eksperti NSZZ "Solidarność" stwierdzają:

a. niezagwarantowanie wystarczających środków w projekcie ustawy budżetowej na pełną realizację obligatoryjnych zobowiązań państwa, wynikających z ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, powoduje finansowanie tych świadczeń

kosztem zasiłków okresowych z pomocy społecznej; z zasiłków tych korzystają głównie bezrobotni;

b. w roku 1993 z zasiłków okresowych skorzystało ok. 1 mln osób, a z powodu braku środków nie otrzymało pomocy ok. 250 tys. osób,

c. w roku 1994 środków na zasiłki okresowe wystarczy dla zaledwie 740 tys. osób,

d. w roku 1994 przewiduje się wzrost liczby osób kwalifikujących się do pomocy społecznej o około 650 tys. osób,

e. środki na pomoc społeczną w budżecie na 1994 r. są niewystarczające w stosunku do potrzeb i niezgodnie z uzasadnieniem ustawy budżetowej, które mówi o "wzmocnieniu ochrony najsłabszych przez realny wzrost wydatków na pomoc społeczną". W nawiązaniu do tego eksperti NSZZ "Solidarność" stwierdzają, że rzeczywisty wzrost środków na realizację ustawy o pomocy społecznej w stosunku do 1993 roku wyniesie nie 23,2%, jak podaje ustawa budżetowa, a 6-10%. Przy inflacji planowanej na poziomie 27% nie można mówić o realnym wzroście wydatków na pomoc społeczną.

## 8. Postulat realizacji wszystkich porozumień podpisanych z NSZZ "Solidarność".

Eksperti NSZZ "Solidarność" uważają, że praktycznie żadne z porozumień nie jest realizowane (m. in. górnośląskie, walbrzyskie, łódzkie, mieleckie), gdyż trudno uznać za realizację tych porozumień odbywające się co jakiś czas spotkania "wyjaśniające". Eksperti związkowi oczekują propozycji, w jaki sposób Rząd zrealizuje podpisane porozumienia. Eksperti NSZZ "Solidarność" stwierdzają, że formuła negocjacji gwarancji socjalnych obywateli jest nie do przyjęcia ze względu na niereprezentatywność partnerów społecznych i dublowanie się tematyki negocjacji gwarancji socjalnych z zakresem zadań przewidzianych dla Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

Trójstronna Komisja ds. Społeczno-Gospodarczych musi być powołana ustawowo, a organizacje pracodawców i związków zawodowe wylaniane wg zasad reprezentatywności zgodnie z wynegocjowanymi aktami prawnymi "Paktu o przedsiębiorstwie". Eksperti rządowi na podstawie swojej wiedzy o stopniu realizacji zawartych porozumień stanowczo odrzucają wyrażoną przez ekspertów NSZZ "Solidarność" opinię o braku ich realizacji.

Stanisław Alot  
Zbigniew Zegarski

Warszawa, 26.03.1994 r.



## Zleceniobiorca czy pracownik?

**1** Coraz częściej spotykamy przypadki wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło. Na ogół całe „zło” związane z takim zatrudnieniem dostrzegamy w braku stabilizacji – umowy te są zazwyczaj zawierane na krótkie okresy. Powinniśmy jednak uświadamiać sobie, że niekorzystnych skutków jest znacznie więcej.

W wyniku takich umów powstaje stosunek prawny objęty przepisami prawa cywilnego. Nie jest to stosunek pracy. A zatem:

- osoba zatrudniona nie jest pracownikiem

- nie przysługują jej żadne uprawnienia pracownicze, np. urlop wypoczynkowy, ochrona przed zwolnieniem, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

- okres takiego zatrudnienia nie jest wliczany do stażu pracowniczego (a przecież długość stażu warunkuje różne uprawnienia).

Często osoba taka nie jest również ubezpieczona – obowiązek ubezpieczenia powstaje, gdy zatrudnienie (zlecenie) trwa nieprzerwanie co najmniej 30 dni, a przy tym jego istnienie jest ściśle uzależnione od płacenia składek (przy zatrudnieniu w ramach stosunku pracy ubezpieczenie powstaje automatycznie, bez względu na to, jak długo trwa umowa i czy pracodawca płaci składki). Jeśli nie ma ubezpieczenia – nie ma prawa np. do bezpłatnej opieki lekarskiej, a takie zatrudnienie nie tworzy stażu emerytalnego (rentowego)

**2** Próbując ograniczać dążenia pracodawców do coraz szerszego wprowadzania wskazanych umów, musimy wiedzieć, że prawo nie może zabraniać ich za-

wierania, jeżeli są one stosowane w warunkach odpowiadających ich cechom. Natomiast naruszeniem prawa jest używanie tych umów w celu ucieczki od prawa pracy. Taką ucieczką – dokonywaną przez pracodawców mniej lub bardziej świadomie – jest rezygnowanie z umowy o pracę, a tym samym pozbawianie zatrudnionych uprawnień pracowniczych związanych tylko z tą umową.

Umowy prawa cywilnego (zlecenia, o dzieło) różnią się od umowy o pracę. W umowach tych na ogół nie ma wymogu osobistego wykonywania pracy (w umowie o pracę jest to konieczne), ryzyko w całości lub w większej mierze obciąża zleceniobiorcę czy wykonawcę dzieła (w umowie o pracę – pracodawcę). Ponadto strony umowy, np. zleceniodawca i zleceniobiorca, są podmiotami równorzędnymi, natomiast w umowie o pracę pracownik jest podporządkowany pracodawcy.

Jak podkreśla w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy: „zakwalifikowaniu umowy o świadczenie usług, jako umowy o pracę, nie stoi na przeszkodzie ani nazwa umowy określająca ją jako umowę cywilnoprawną (np. umowę zlecenia, ani też postanowienia umowy, wskazujące na charakter stosunku cywilnoprawnego, lecz jedynie o takim zakwalifikowaniu decyduje sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowania przez strony – nawet wbrew postanowieniom zawartej umowy – tych cech, które charakteryzują umowę o pracę, odróżniają tę umowę od innych umów o świadczenie usług. Niezbędnym warunkiem dla zakwa-

lifikowania umowy o świadczenie usług, jako umowy o pracę, jest ustalenie, że cechy istotne dla umowy o pracę mają charakter przeważający. Do tych cech należy przede wszystkim podporządkowanie pracownika, wymóg osobistego świadczenia pracy oraz obciążanie podmiotu zatrudniającego ryzykiem prowadzenia zakładu pracy” (orz. SM z 2.12.1975 r. I PRN 42/75 – nie publikowane).

Jeżeli np. Kowalski, zatrudniony w zakładzie na trzy miesiące na podstawie umowy zlecenia, musi – podobnie jak zatrudnieni w tym dziale pracownicy – pracować od 7 do 15 i wykonywać polecenia kierownika ustalającego, co i jak ma być zrobione, możemy być pewni, iż Kowalski faktycznie pracuje w oparciu umowy o pracę, jest zatem pracownikiem.

**3** Dokonywanie oceny charakteru danej umowy wymaga znajomości cech przedstawionych umów, woli działania, a często także determinacji. Trudno w tym zakresie spodziewać się inicjatywy samego zatrudnionego – jeżeli nawet posiada on pewną wiedzę, to raczej nie będzie wszczynał konfliktu z zatrudniającym z obawy przed utratą pracy. Tym bardziej konieczne może się okazać wystąpienie przedstawiciela organizacji związkowej – zwłaszcza jeśli taki zatrudniony jest członkiem związku (nasz Statut w § 5 ust. 1 przewiduje taką możliwość).

Jeżeli w wyniku interwencji związkowej nie uda się przekonać pracodawcy, aby dotychczasową umowę zlecenie (o dzieło) zastąpił umową o pracę, następnym krokiem powinno być skierowanie sprawy do Sądu Pracy. W pozwie-

winien być zawarty wniosek o ustalenie, iż praca wykonywana formalnie na podstawie umowy zlecenia jest (była) w rzeczywistości pracą w ramach umowy o pracę.

W przypadku wątpliwości zatrudnionego co do potrzeby wszczęcia takiego sporu w czasie trwania zatrudnienia, wystąpienie do sądu w ostateczności powinno nastąpić po rozwiązaniu umowy. W efekcie orzeczenia sądu taki okres zatrudnienia będzie zaliczany do stażu pracy, jest także szansa rozstrzygnięcia innych kwestii, np. wynagrodzenia za pracę, prawa do ekwiwalentu za urlop. Propozycję zwrócenia się do sądu, choćby już po ustaniu zatrudnienia, należy także przedstawić kołegom pracującym „na zlecenie” w małych zakładach, w których nie działają związki zawodowe.

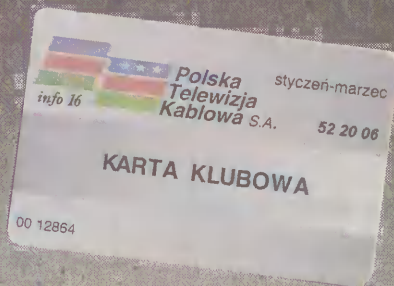
4 Zdarzają się także przypadki łączenia dwóch podstaw zatrudnienia. Pracownik ma umowę o pracę w wymiarze np. 1/2 etatu, a w dalszej części praca na tym samym stanowisku jest wykonywana w oparciu o umowę zlecenia. Praktyka taka jest sprzeczna z prawem. „Dodatkowe zatrudnienie”, realizowane w identycznych warunkach organizacyjnych jak praca na podstawie umowy o pracę, jest w swej istocie stosunkiem pracy.

Dopuszczenie łącznego stosowania obu umów – w godzinach 8 – 12 praca w oparciu o umowę o pracę, zaś od 12 do 16 praca tego samego rodzaju w ramach umowy zlecenia – prowadziłoby do naruszenia przepisów Kodeksu Pracy o czasie pracy i wynagrodzeniu za pracę.

W takiej sytuacji również konieczne jest przeciwdziałanie i ewentualne wystąpienie z roszczeniem do Sądu Pracy.

**dr Waldemar Uziak**  
BKN

Tekst sponsorowany



# „Kablówka” zarejestrowana

Zgodnie z obecnym postanowieniem KRAJOWEJ RADY RADIOFONII I TELEWIZJI (art. 41 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji) Polska Telewizja Kablowa – jako pierwsza sieć kablowa w Trójmieście została zarejestrowana 23.02.1994. Pozostałe być może ubiegają się o zezwolenia.

Abonenci niezarejestrowanych sieci kablowych nie mogą mieć pewności, jak długo, za ile i jakie programy będą jeszcze oglądać.

W Polsce działa 400 stacji sieci kablowych. Tylko nieliczne posiadają zezwolenia na nadawanie programów satelitarnych.

PTK jako operator w pełni legalny uiszczał i uiszcza opłaty stacjom satelitarnym za prawo emisji programów. Z tego powodu wysokość abonamentu w PTK jest większa od opłat innych sieci kablowych.

Należy nadmienić również, że ze względu na dbałość o wysoką jakość techniczną transmisji programów, a tym samym obrazu, zdecydowana większość sprzętu sprowadzana jest z Zachodu.

# Klub Przyjaciół

MAGAZYNU

SOLIDARNOŚĆ

## Kto może zostać naszym przyjacielem?

Członkiem Klubu Przyjaciół naszego Magazynu mogą zostać sympatycy i członkowie Związku oraz poszczególne struktury NSZZ "S" - sekcje branżowe, komisje zakładowe itp.

Wystarczy, że zainteresowany przystąpieniem do Klubu wpłaci na konto Magazynu pół miliona złotych lub wielokrotność tej sumy.

## Do czego posłużą Wasze pieniądze?

Zapewniamy, że zgromadzone w ten sposób fundusze zostaną przeznaczone wyłącznie na potrzeby naszego pisma. Chcemy poprawić jakość pisma, zwiększyć jego objętość i atrakcyjność - na wszystko potrzeba o wiele więcej pieniędzy od kwoty, którą na razie dysponujemy.

## Co damy naszym przyjaciółom?

Oprócz stopniowej poprawy jakości pisma, która będzie zależała od Was (!), będziemy publikować "Listę Przyjaciół Magazynu", a wśród tych, którzy wpłacą powyżej 3 mln zł, będziemy losować nagrody niespodzianki. Członkowie naszego Klubu będą mogli także kolportować za pośrednictwem Magazynu swoje materiały informacyjne i reklamowe (w postaci tzw. "wrzutek"), które mogą zostać dostarczone wraz z naszym miesięcznikiem na wskazane adresy.

♥ ♥ Od naszej wspólnej  
solidarności i współpracy  
zależy przyszłość Magazynu

# Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

WAŁY PIASTOWSKIE 24 80-855 GDAŃSK

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	31 88 54	384 352
Członkowie Prezydium	107		384 260 384 361
Kadry i administracja	124		384 297
Księgowość i kasa	122		384 316
Archiwum	112a		384 305
Dział Kontaktów z Komisjami Zakładowymi radca prawny	105		31 04 44 384 274
Dział Informacji	112,114	31 71 21	384 272
Dział Szkoleń	117		384 276
Dział Socjalno - Turystyczny	113		384 388
Biuro Konsultacyjno - Prawne	110		384 469
Biuro Pracy	14		384 347
Koło Emerytów i Rencistów pon., śr., i czw/ 9.30 - 15.30	111		384 371
Biuro ds. BHP pon., czw. i piątek 10.00 - 16.00	113		384 204
Ośrodek Prac Społeczno - Zawodowych	116a		384 340

## Sekcje

Sekretariat Regionalnych Sekcji Branżowych	126		384 490
Regionalna Sekcja Służby Zdrowia śr., pt., 9.30 - 15.30 czw. 14.30 - 18.30	115		384 393
Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania	120		384 422
Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów wt., pt., 9.30 - 15.30	111		384 371
Regionalna Sekcja ds. Osób Niepełnosprawnych	119a		384 203
Redakcja "Przeglądu Oświatowego"	119		384 349
Spółka z o.o. "Akwen"	121		384 400
Stółka z o.o. "Przekaz"	129		384 475 31 76 12
Fundacja Gospodarcza Emerytów i Rencistów	24a		384 241

## Oddziały Biura Zarządu Regionu

Gdynia		20 61 82
Kartuzy		81 31 00
Starogard Gdański	(0-69)	22 220
Tczew	(0-69)	31 29 96
Kościerzyna	(0-58)	86 44 26
Puck		73 22 37
Wejherowo		72 42 49

**reklama  
bez kompromisów**

### Czy to możliwe aby:

- Twoje ogłoszenie trafiło bezpośrednio do konsumenta?
- Twoje ogłoszenie nie trafiło w próżnię?
- Twoje ogłoszenie czytała cała rodzina?
- Twoje ogłoszenie było obecne w domach przez cały rok?
- Twoje ogłoszenie dotarło dokładnie tam, gdzie chciałeś i...

można to sprawdzić.

### Odpowiadamy 5 razy TAK!

Proponujemy Państwu zamieszczanie reklam w jedynym kolorowym miesięczniku wydawanym w województwie gdańskim o nakładzie 52.000 egzemplarzy. Miesięcznik będzie dostarczany za darmo bezpośrednio do domów wszystkich subskrybentów, którzy są zarejestrowani w komputerowej ewidencji członków "Solidarności" Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność".

W "Magazynie" znajdują się interpretacje przepisów prawnych i porady prawne niezbędne dla wszystkich pracobiorców. Będą reportaże i relacje z różnych zakładów pracy Wybrzeża, będą przykłady niegospodarności i sukcesów, wizytówki najlepszych i najgorszych pracodawców, felietony i konkursy. Magazyn będzie po prostu niezbędnym poradnikiem, przewodnikiem i przyjacielem wszystkich związkowców. Gwarantuje to powracanie przez czytelników do poszczególnych numerów przez cały rok.

*sponsorują*

**DZIENNIK BAŁTYCKI**

**WIECZÓR  
wybrzeża**

Na rzecz magazynu wpłacili:

KZ przy Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej

KZ przy SAUR Neptun Gdańsk

KZ przy PZL Delta "Bimet"